



Dziwne „niedopatrzienia“ władz brytyjskich w Niemczech

Zobowiązania i rzeczywistość

Nota ambasady polskiej w Londynie w sprawie działalności rewizjonistycznej przesiedleńców

Warszawa. (PAP) Ambasador R. P. w Londynie, J. Michałowski, wystosował w dniu 9 grudnia br. do Foreign Office notę następującej treści:

Rząd Polski przyjął z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, zawarte w nocie Foreign Office z dnia 2 listopada 1948 r. nr. c. 8166/3701/18, że dążeniem polityki Rządu Jego Królewskiej Mości jest asymilacja przesiedleńców niemieckich z miejscową ludnością niemiecką i że Rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie tolerował działalności politycznej przesiedleńców niemieckich, o ile ona będzie wykraczała „poza granice obiektywnego wyrażania opinii“.

Rząd Polski w swej nocie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie z dnia 23 października 1947 r. nr. 244/86/47 miał zaszczyt zwrócić uwagę na działalność całego szeregu organizacji, których celem jest przeciwdziałanie pro-

cesowi asymilacji przesiedleńców niemieckich z niemiecką ludnością miejscową i rozpalanie niebezpiecznych dla dzieła utrwalenia pokoju tendencji rewizjonistycznych.

Działalność organizacji o takich tendencjach nie została jednak przez władze okupacyjne brytyjskie ukroćcona, a Rząd Polski z niepokojem stwierdza rozszerzanie się akcji rewizjonistycznej, która przybiera coraz to gwałtowniejsze formy i prowadzi do ekscesów, skierowanych już nie tylko przeciw sąsiadom Niemiec, lecz również przeciw władzom okupacyjnym Rządu Jego Królewskiej Mości.

Rząd Polski ma zaszczyt zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości na działalność nowej organizacji przesiedleńców „Interessengemeinschaft der Ostvertriebenen“, która wbrew swej prowadzącej w błąd nazwie rozwija wyraźną akcję polityczną.

Członkowie tych organizacji, cieszących się poparciem brytyjskich władz okupacyjnych, zwołują konferencje, określone mianem „parlamentu przesiedleńczego“, jak to m. in. uczynił radca duchowy Goebel, który nadomiar nawoływał na manifestacji w Reuthen do nieuznania traktatu pokojowego, który by nie czynił zadość postulatowi niemieckich rewizjonistów w przedmiocie granic Niemiec.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, że asumpt do zwołenia powyższego hasła dał Goeblowi fakt zatwierdzenia przez brytyjskie władze okupacyjne tzw. „Fluechtlingsgesetz“, którego wstępnym Rząd Polski zakwestionował w swej nocie do Rządu Jego Królewskiej Mości.

Znamienne objawy

Skutki tolerancji brytyjskich władz okupacyjnych wobec dzia-

łalności organizacji i osób, przeciwdziałających procesowi asymilacji przesiedleńców z miejscową niemiecką ludnością i rozwijających systematyczną akcję rewizjonistyczną, sprawiają, że na terenie strefy brytyjskiej można już zetknąć się z tak charakterystycznymi wypadkami jak np. manifestacja zorganizowana w Bielefeld w dn. 14. 9. 1948 roku przez pastora Kneesa, który wezwał przesiedleńców do biernego oporu przeciw władzom okupacyjnym.

W tym wypadku, gdy manifestacja była skierowana bezpośrednio przeciwko brytyjskiej władzy okupacyjnej — funkcjonariusze brytyjscy interweniowali, co jednak nie powstrzymało pastora (Dokończenie na stronie 2)



Chaos w Belgii

Partia liberalna potępia rząd Spaaka

BRUKSELA (PAP). Na posiedzeniu brukselskiej federacji partii liberalnej poseł do parlamentu i mi-

nister stanu Albert Devezę w następujący sposób scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą i polityczną Belgii:

„Znajdujemy się — stwierdził minister Devez — w obliczu poważnych trudności gospodarczych i społecznych. Akcja strajkowa przybiera na sile. Bezrobocie osiągnęło niepokojące rozmiary. Warstwa średnia ugina się pod ciężarem nadmiernych podatków. Rząd Spaaka który doszedł do władzy dzięki poparciu większości parlamentarnej z r. 1945, nie wyrażającej obecnie opinii narodu, jest niezdolny do rozwiązania trudności, na jakie napotyka Belgia.“

Sytuacja obecna nie może trwać długo. Dlatego też partia liberalna domaga się rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Jest to jedyne wyjście z chaosu, do jakiego doprowadziły Belgię sprzeczne z interesami narodu rządy Spaaka.“

Przemysłowcy albańscy w Katowicach

Katowice (kb). Na Śląsku bawiła w dniu wczorajszym delegacja przemysłowców albańskich w osobach: Koca Tasco, Fani Qano i Mucharema Carati, która przybyła do Polski celem nawiązania kontaktów gospodarczych. Delegatom towarzyszyli: Aleksander Lewandowski z ramienia „Polimexu“, Aleksander Winnicki z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Kozłowski z Centrali Zbytu.

Przemysłowcy albańscy zwiedzili szereg zakładów przemysłowych w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, nie tając swego uznania i podziwu dla pracy polskiego robotnika, poczem odjechali do Warszawy.

Kara śmierci dla zdrajcy

Poznań (PAP). Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał na karę śmierci b. funkcjonariusza policji granatowej W. Nowaka, który w czasie okupacji pełnił funkcję komendanta posterunku żandarmeryj w Myślenicach. Nowak brał udział w masowej egzekucji Polaków w miejscowości Kopce pod Mogilnem, w czasie której dobił kolbą karabinu Polaków, dających jeszcze znaki życia. Poza tym Nowak brał udział w łapaniach w Zakopanem i Myślenicach.

Pełna weryfikacja nauczycieli polskich za Olszą

Ostrawa (m). W obradach komisji mieszanej dla spraw weryfikacji nauczycielstwa polskiego za Olszą, w których wzięli m. in. udział z ramienia ludności polskiej, poseł Trombik oraz z ramienia władz czeskich, nadradca ministerstwa szkolnictwa, Jelinek, w zgodnej, braterskiej atmosferze powzięto uchwałę, na mocy której nauczycielstwo polskie za Olszą zostało całkowicie zweryfikowane.

W myśl zaleceń ministra szkolnictwa dr Nejedlego komisja we-

Nowa agresja Arabów w Palestynie

Mediator ONZ jest jednak najlepszej myśli...

Londyn (API). Arabowie dopuścili się nowego aktu agresji w Palestynie, atakując grupę żydowską w Jerozolimie, która dołą-

działała się poza obrębem walk.

Jak donosi komunikat wydany wczoraj wieczorem przez żydowskie dowództwo wojskowe, pewna liczba żołnierzy Legionu Arabskiego napadła na oddział wojskowy żydowski w okolicy starego miasta w Jerozolimie. 7 żołnierzy żydowskich zostało ciężko rannych. Jest to pierwszy incydent zbrojny w Jerozolimie od chwili decyzji o zaprzestaniu ognia w Świętym Mieście.

Tymczasem na południu kraju w rejonie Negev trwają nadal walki pozycyjne. Komunikat egipski opublikowany wczoraj w Kairze mówi o silnym ataku sił żydowskich na pozycje egipskie w tym rejonie. Atak został podobno odparty przy małych stratach własnych. Komunikat egipski dodaje, że walki w tym rejonie trwają nadal.

Podczas gdy w Palestynie trwają walki, mediator NZ Ralph J. Bunche jest jak najlepszej myśli. Oświadczył on wczoraj w New Yorku, iż „pomimo nowych walk w rejonie Negev, jest mało prawdopodobne aby działania wojenne rozszerzyły się na cały kraj. Według opinii rozjemcy wysiłki komisji mediacyjnej pod jego przewodnictwem zostaną „ukoronowane powodzeniem“.

Ralph J. Bunche podkreślił przy okazji, że państwo Izrael „stoi na mocnych podstawach“ i jest tylko kwestią czasu kiedy

zajmie ono należne miejsce w rodzinie Narodów Zjednoczonych. Jednym z ważniejszych problemów czekających jeszcze komisję mediacyjną, jest — zdaniem rozjemcy — ostateczna demilitacja granic Izraela.

Akcja Holendrów w Indonezji jest pogwałceniem Karty ONZ oświadczył Wallace

Nowy Jork (API). „Akcja podjęta przez Holendrów w Indonezji stanowi zwykle pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych“ — oświadczył wczoraj wieczorem Henry Wallace.

Zapytany przez dziennikarzy o opinię na temat ostatniego głosowania nad sprawą indonezyjską w ONZ, b. wiceprezydent stwierdził:

„Nakaz przerwania ognia, w tej formie w jakiej został przyjęty przez ONZ jest zwykłym gestem hipokryzji“.

Wallace zażądał, aby Stany Zjednoczone wstrzymały natychmiast wszelkie dostawy dla Holandii w ramach europejskiej administracji gospodarczej oraz aby

Nominacje otrzymali następujący przodownicy:

Józef Wątarek, mianowany został dyrektorem kopalni „General Zawadzki“. Był on starym działaczem KPP i siedział przed wojną w Berezie Kartuskiej. Do PPR wstąpił w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Z prostego górnika awansowany został na wicedyrektora kopalni „Jowisz“.

Jerzy Krasowicki mianowany został zastępcą naczelnego dyrektora Zabrzejskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Od 1924 r. do 1929 r. pracował jako ładowacz na kopalni „Paweł“ w Chebuziu, a następnie do 1939 r. jako rębacz na kopalni „Karol“ w Orzeszowie. W czasie okupacji przeszedł obóz i więzienie, zaś w 1945 roku objął na kopalni „Zabrze-Wschód“ przewodnictwo Rady Zakładowej i oddziału Związku Górników. W uznaniu zasług mianowany został później wicedyrektorem kopalni „Zabrze-Wschód“.

Czesław Zieliński zamianowany został dyrektorem kopalni „Wieżczerek“. Nazwisko Zielińskiego jest znane w całej Polsce, gdyż wysunął się on na czoło wszystkich przodowników pracy, ustanawiając ostatnio w listopadzie

nowy rekord wykonaniem 720 proc. normy. Zieliński był dotąd rębaczem kop. „Makoszowice“.

Jan Wegrzyk, rębacz — przodownik z kop. „Wirek“ zajmie obecnie stanowisko zastępcy dyrektora kopalni „Bielszowice“.

Przodownik pracy kopalni „Biel szowice“ Emil Piecha mianowany został zastępcą dyrektora kopalni „Wirek“.

Stefan Szcześniak, stary działacz KPP i dotychczasowy kierownik Wydziału Personalnego na kopalni „Siemianowice“ mianowany został zastępcą dyrektora tej kopalni.

W ten sposób sześć kierowniczych stanowisk w przemyśle węglowym obsadzonych zostało przez robotników, którzy rzetelną pracą zdobyli sobie uznanie i zaufanie.

Nowa prowokacja

Hymn hitlerowski na ulicach Wolfsburga

Hanower (ZAP). Elementy faszystowskie w Dolnej Saksonii ośmielone pobłażliwością władz okupacyjnych i policji niemieckiej dokonują coraz to bardziej bezczelnych prowokacji antydemokratycznych.

Najlepszym dowodem odradzenia się narodowego socjalizmu jest otwarta manifestacja hitlerowców w Wolfsburgu, w której ok. 100 mężczyzn ze znanym hymnem hitlerowskim „Horst-Wessel-Lied“ na ustach bez przeszkód przemarszerowało ulicami miasta.

Ofiary świąt w USA

NEWY JORK (PAP). W wigilię Bożego Narodzenia zginęło na skutek różnych wypadków na terenie Stanów Zjednoczonych 342 osoby. Oblicza się, że różnego rodzaju katastrofy pociągnęły w bieżącym roku ogółem 100 tys. śmiertelnych ofiar w USA.

Tunis

pachnie naftą...

Paryż. (PAP) „Humanité“ donosi, że władze francuskie w Tunisi zawarły z naftowymi trustami amerykańskimi i anglo-holenderskimi układ w sprawie eksploatacji tamtejszych pól naftowych.

Frazes o pomocy i współpracy

Kraje marshallowskie w kleszczach kryzysu gospodarczego

Paryż. (PAP) Wśród rzeczoznawców gospodarczych administracji marshallowskiej, obradujących w Paryżu, panuje głębokie zaniepokojenie w związku z niedwuznacznymi symptomami kryzysu gospodarczego w krajach marshallowskich.

Trudności gospodarcze krajów zachodniej Europy zmuszają je do opracowywania rozmaitych planów gospodarczych, których

Aresztowanie kardynała Mindszenthiego

Budapeszt. (PAP) Wydział prawowy ministerstwa spraw wewnętrznych podał do wiadomości o aresztowaniu kardynała Mindszenthiego.

Jak stwierdza komunikat, kardynał Mindszenty aresztowany został pod zarzutem zdrady stanu, działalności zmierzającej do obalenia republiki, uprawiania szpiegowstwa i spekulacji walutowych.

Wywiad z prezydentem Węgier

Budapeszt. (PAP) Prezydent Węgier Szakasits udzielił wywiadu przedstawicieli tygodnika „Fuggetlen Magyarország”, w którym nakreślił najważniejsze zadania państwa w roku 1949.

Prezydent zwrócił na wstępie wywiadu uwagę przede wszystkim na fakt zjednoczenia ideologicznego i organizacyjnego klasy robotniczej. Dzięki temu zjednoczeniu osiągnięto poważne sukcesy w dziedzinie współzawodnictwa pracy, wzmocniono demokrację ludową oraz zapewniono wzrost autorytetu Węgier na terenie międzynarodowym. Jednocześnie robotnicza stwarza również realne perspektywy wykonania trzyletniego planu gospodarczego w ciągu 29 miesięcy.

Jednym z najpilniejszych zadań stojących przed rządem w 1949 r. jest uregulowanie stosunków pomiędzy państwem a Kościołem Katolickim. Rząd demokracji ludowej na Węgrzech zapewnia pełną wolność sumienia i nie żywi żadnych wrogich uczuć do Kościoła, nie może jednak dopuścić do tego, aby rodzima reakcja i agenci imperializmu ukrywali się pod płaszczykiem Kościoła kierując stamtąd ataki przeciwko państwu i masom pracującym.

Lud węgierski — podkreślił prezydent — ma dość tego, aby pałac arcybiskupa Ostrzyhomia był podporą i punktem zbornym dla całej antydemokratycznej działalności w kraju. Stosunki pomiędzy państwem a Kościołem Katolickim muszą być uregulowane zgodnie z interesem obu stron i całego ludu węgierskiego.

Żelazna kurtyna

Pan Ryszard Mosin dobrze „zasłużył się”, pełniąc w swoim czasie funkcje rzecznika generała Andersa. Ze koleje losu bywają jednak zmienne, a gwiazda dowódcy II Korpusu w blyskawicznym tempie zbladła — p. Mosin udał się do Londynu, by tam zbierać laury na niwie publicystycznej. Czynił to widać niezgorzej, skoro jego mocodawcy i ci polscy i niepolscy uznali, iż godny jest reprezentować emigracyjne dziennikarstwo w Paryżu na zjeździe tzw. „wolnej prasy”.

Po zjeździe, obfitującym w przemówienia — peany na cześć hearstowskiej wolności słowa, p. Mosin zamierzał powrócić do „ojczystego” Londynu i przy okazji po drodze wstąpić do Belgii. Jakież jednak było jego zdziwienie i rozgoryczenie, gdy konsulat belgijski odmówił mu wizy tranzytowej. Przyczyną tego — jak się później okazało — było przykre nieporozumienie. Oto nierozgarnięty urzędnik, nie znający zasług p. Mosina, wziął go za... Polaka, wobec czego nie mógł zaopatrzyć publicysty w wymagany dokument.

Państwa zachodnie nie zapominają jednak o długich wdzięczności wobec swych wiernych sług. Pan Mosin otrzymał więc w kilka dni potem wizę. Konsulat belgijski, przyznając się do poprzedniego uchybienia, stwierdził jednak, że nie ponosi całkowitej winy. Część odpowiedzialności spada i na p. Mosina. Nie należało bowiem w rubryce „narodowość” pisać: Polak.

Pan Mosin ma więc obecnie okazję zastanawiać się, jakiej jest narodowości, my zaś mamy sposobność raz jeszcze stwierdzić, jakimi kryteriami kieruje się Belgia przy udzielaniu wiz.

Niedawno również dobitnie świadczyło swego stosunku do obywatela państwa demokracji ludowej wystawia sobie i Francja. Stało się to w związku z zapowiadaniem koncertem skrzypka Wronskiego. Na krótko przed wystąpieniem „Pavillon Français” zwrócił pieniądze za wysprzedane bilety. Koncert, który zainteresował cały francuski świat muzyczny, został odwołany. Przyczyną było pochozienie wirtuozu.

Wrocławski, co prawda, ukończył belgijskie konserwatorium z najzaszczytniejszymi odznaczeniami, ale... Jest Polakiem i na domiar wraca do ojczyzny. W Paryżu nie linczuje się co prawda (jeszcze) Murzynów, ale „dobre” dyskryminacyjne zwyczaje amerykańskie znalazły godnych naśladowców w pewnych sferach.

Mnożą się coraz częściej wypadki tego rodzaju. Pamiętamy wszyscy jeszcze dobrze, na jakie trudności napotykał dziennikarz i państw demokracji ludowej, zamierzający udać się w charakterze sprawozdawcy na trzeci ONZ w Paryżu. Ostatnie depesze przynoszą wiadomości o najbardziej skandalicznym wypadku odmówienia przez konsulat francuski w Berlinie wizy wjazdowej delegatowi ukraińskiemu do Rady Bezpieczeństwa.

Żelazna kurtyna nie jest więc mitem. Istnieje naprawdę. Zapuszcza ją łapa imperializmu. (Egbe)

nie można skoordynować w ramach planu Marshalla. Wszystkie bowiem kraje marshallowskie pragną jak najwięcej eksportować przy jednoczesnym zmniejszeniu do minimum importu. W takiej sytuacji tzw. współpraca gospodarcza krajów marshallowskich okazuje się czczym frazesem. Kraje te znajdują się na równi pochyłej. Ich eksport kurczy się, produkcja spada, a ilość bezrobotnych wzrasta.

W Paryżu śledzi się uważnie rozwój kryzysu w Belgii, gdzie liczba bezrobotnych osiągnęła już 200 tys., a przemysł tekstylny i skórzany zmniejszył w poważnym stopniu swą produkcję.

Podobnie przedstawia się sprawa we Włoszech, gdzie ilość bezrobotnych wynosi przeszło 3 miliony i gdzie produkcja przemysłu tekstylnego w ciągu ostatniego roku zmniejszyła się o 20 procent, przemysłu skórzanego o 25 proc., a fabryki samochodów ciężarowych zmniejszyły swą produkcję o 70 proc.

Organ giełdy paryskiej „La Vie Financière” zamieścił alarmującą korespondencję ze Szwajcarii o oznakach kryzysu gospodarczego w tym kraju. Pismo podaje, że eksport szwajcarski boryka się ostatnio z poważnymi trudnościami, ruch budowlany w kraju skurczył się, a inwestycje przemysłowe w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżyły się o 20 proc. Pogarsza się również sytuacja na rynku pracy w Szwajcarii. Pismo

cytuje oświadczenie kierownika szwajcarskiego urzędu pracy, Zipsa, który stwierdza, że okres dobrobytu powojennego skończył się w Szwajcarii.

Podobne wiadomości nadchodzą również z innych krajów marshallowskich.

Jednocześnie ujawniły się sprzeczności między Europą zachodnią a Stanami Zjednoczonymi. Stwierdza to „New York Herald Tribune” podkreślając, że w Ameryce Południowej, Azji i Afryce rozpoczęła się walka konkurencyjna między Stanami Zjednoczonymi a krajami Europy Zachodniej.

Kryzys w Szwecji

Sztokholm. (PAP) W ramach ograniczeń budowlanych, wywołanych pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju, rząd szwedzki postanowił wstrzymać w r. 1949 prace nad budową kolei podziemnej w Sztokholmie.

Sztokholm. (PAP) Jak donosi dziennik „Ny Dag”, stocznie w Uddevalli zmuszone były zwolnić część robotników wskutek braku płyt stalowych do budowy statków.

Dostawa tych płyt, otrzymanych ze Stanów Zjednoczo-

Mrozy we Francji

Paryż. (PAP) Przez całą Francję przechodzi silna fala mrozów. W Paryżu notowano w poniedziałek temperaturę — 7, w Clermont Ferrand — 11, w Grenoble — 10, w Lille — 7, w Tuluzie — 2. W Nicei termometr wskazywał za ledwie jeden stopień powyżej zera.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu nasza najmilsza i droga matka, teściowa i babcia

śp. Katarzyna Smuda z Rokusów

przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 grudnia, o godz. 8.30 rano, przy ul. 1 Maja 61 w Katowicach. O czym zawiadomiamy w smutku pogrążona

RODZINA

Odbudowa i wzrost dobrobytu

Świąteczne przemówienie premiera Czechosłowacji

Praga. (PAP) Z okazji Świąt Bożego Narodzenia premier Czechosłowacji Zapołocky wygłosił przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że naród czechosłowacki wita radośnie tegoroczne święta szere-

Paryż. (PAP) Agencja France Presse donosi z Palestyny o gwałtownych walkach jakie toczą się w rejonie Rafah w pobliżu granicy egipskiej oraz wokół Nirim.

giem sukcesów w dziedzinie odbudowy kraju.

Premier stwierdził, że zwycięstwo zostało zakończone plan 2-letni oraz przewidywane zostały skutki katastrofalnej zeszłorocznej posuchy. Sytuacja żywnościowa kraju znacznie się poprawiła.

Pokojowa polityka rządu — oświadczył Zapołocky — zapewni krajowi dalszą wzmoczoną odbudowę oraz wzrost dobrobytu mas pracujących. Ta właśnie polityka różni kraje demokracji, na których czele stoi ZSRR, od krajów kapitalistycznych.

Zobowiązania i rzeczywistość

(Dokończenie ze strony 1)

Kneesa od nawoływania obecnych do wzięcia go w obronę przed władzami brytyjskimi.

Stanowisko władz miejscowych

Rząd Polski zmuszony jest również zwrócić uwagę rządu Jego Królewskiej Mości na okoliczność, że brytyjskie władze okupacyjne nie tylko nie przeciwdziałają enuncjacja niemieckim, które wykraczają „poza granice obiektywnego wyrażania opinii”, lecz publikacje tego rodzaju tolerują, a niekiedy nawet pokrywają własnym autorytetem.

Ambasada ma zaszczyt przedstawiać taki wypadek karygodnego wystąpienia niemieckich rewizjonistów na łamach licencjonowanego przez władze brytyjskie czasopisma „Sozialdemokrat” — wobec którego władze brytyjskie zajęły stanowisko, które nie tylko narusza deklarację poczdamską i dyrektywy Rady Kontroli nr 40, lecz nado stanowi niebezpieczną podniecie dla niemieckich kół rewizjonistycznych.

Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. dr J. Prawin złożył w tej sprawie notę głównodowodzącemu w brytyjskiej strefie okupacyjnej gen. sir Brianowi H. Robertsonowi, na którą otrzymał odpowiedź doradcy politycznego E. Steala, udzieloną z

polecenia głównodowodzącego. Nota doradcy politycznego stwierdza wprawdzie szczerze, że publikacje niemieckie winny być dokonywane „w sposób obiektywny i nie obliczony na rozpalać uczuć nacjonalistycznych”. Stanowisko zajęte przez doradcę politycznego w sprawie artykułu w „Sozialdemokrat” nie może jednak przyczynić się do zapewnienia niemieckim publikacjom obiektywnego charakteru. Stanowisko to jest nado sprzeczne z ustawą Rady Kontroli nr 40, która uznaje krytykę decyzji sojuszników przez Niemców za niedopuszczalną.

Zupełnie niezrozumiałe dla rządu polskiego jest pogląd władz brytyjskich w Niemczech, które nie dopatrzyły się żadnego wykrócenia w nawoływaniu na łamach „Sozialdemokrat” do uznania za nieważne i pozbawione skutków prawnych (null and void) porozumień, osiągniętych przez mocarstwa sojuszniczne w Teheranie, Jałcie i Poczdami, na których opiera się powojenny układ stosunków w dużej części Europy i innych częściach świata.

Artykuł stwierdzający, że „traktat pokojowy będzie miał wartość papieru, na którym zostanie napisany” — zbyt żywo przypomina argumentację hitlerowską przeciw Traktatowi Wersalskiemu, by narody, które zio-

Z czyich rąk padł hr. Bernadotte?

Moskwa. (PAP) W związku z zabójstwem hr. Bernadotte'a czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia” stwierdza, że śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, iż rozjemca ONZ w Palestynie zginął z rąk agentów wywiadu brytyjskiego, kierowanego przez gen. Claytona.

Wśród aresztowanych osób, podejrzanych o zamordowanie Bernadotte'a — pisze dwutygodnik radziecki — znajdują się agenci wywiadu brytyjskiego Nimri i Goldfoot. Pierwszy spośród nich jest b. ka-

pitanem angielskim, który w ciągu wielu lat działał pod pseudonimem „Leopard”. Wykonując polecenia Claytona Nimri przez pewien czas rozwijał ożywioną działalność w Syrii wśród plemion beduińskich. Następnie przeniósł się on do Palestyny, gdzie zajmował się akcją szpiegowską i dywersją pod kierownictwem szefa miejscowego oddziału wywiadu brytyjskiego płk. Charterisa.

Goldfoot początkowo pracował w Unii Południowo-Afrykańskiej, jednakowoż później z rozkazu Claytona wyjechał do Palestyny, gdzie ściśle współpracował z Nimrim.

Zabójstwo hr. Bernadotte'a — stwierdza w konkluzji „Nowoje Wremie” — stanowi jaskrawą ilustrację metod pracy służby wywiadowczej gen. Claytona.

Oddziały gen. Markosa atakują Saloniki

PARYŻ. (PAP) Rozgłoszenia Włonej Grecji komunikuje, że żołnierze armii demokratycznej dokonał nocnego wypadu na Saloniki, atakując pozycje nieprzyjacielskie na przedmieściach. Oddziały kawaleryjskie dotarły do dworca kolejowego w mieście. Po wykonaniu powierzonych zadań, żołnierze wycofali się bezpiecznie na sąsiadujące z Salonikami tereny górskie. Równocześnie miasto ostrzeliwano z dział, kierując ogień szczególnie na port, koszary oraz główną kwartę trzeciego korpusu wojsk faszystowskich.

CHCESZ POZNAC SOJUSZNICZY KRAJ budowniczych nowego ustroju — CZYTAJ PRASĘ Z. S. R. R.

DZIENNIKI

Bogaty wybór czasopism ze wszystkich dziedzin nauki Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują na terenie Śląskiej Delegatury Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” wszystkie księgarnie, Rozdzielnie Kolportażu Oddziały Administracji Prasy oraz Biura Ogłoszeń. Prenumeratę można opłacać również na konto P. K. O. nr I-8501 (Instytut Prasy — Prenumerata Zagraniczna) Warszawa — Frascati 1. (wł. 160)

Depesza generalissimusa Stalina do KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa. (PAP) Generalissimus Stalin nadesłał do KC PZPR następującą depeszę:

„Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut i Józef Cyrankiewicz

Warszawa

Moskwa, 25. 12. 1948 r. Proszę przyjąć wyrazy wdzięczności za życzliwe pozdrowie-

nia i powinszowania, nadesłane mi przez Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu moich urodzin.

(—) J. Stalin.“

Zakończenie V Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej

SOFIA. (PAP) W ostatnim dniu V Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) referat o wtycznych nowego statutu partii wygłosił członek Komitetu Centralnego Traico Kostow.

Wyniki obrad podsumował, witany burzliwymi oklaskami, sekretarz generalny partii Georgi Dymitrow. Mówca podkreślił całkowitą jedynolitość Kongresu we wszystkich zasadniczych kwestiach oraz wskazał na niezwykle ważne zadania, jakie stoją przed partią w związku z koniecznością wcielenia w życie powziętych na Kongresie uchwał.

Droga do socjalizmu — oświadczył Dymitrow — jest trudna, ale jest to jedyna droga dla klasy robotniczej, dla mas pracujących. Partia nasza uczy się i będzie się uczyła prze-

zwycięzać trudności, korzystając z doświadczeń Wschodniowłokowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wskazania Wielkiego Stalina.

Uczestnicy Kongresu uchwalili rezolucję odnośnie sprawozdania politycznego Komitetu Centralnego BPR (b) oraz sprawozdania jego Komisji Rewizyjnej. Kongres uznał, że linia generalna partii jest słuszną i zaaprobował jej działalność polityczną.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy okazali ostatnią przysługę i pomoc w czasie pogrzebu ukochanemu mężowi

śp. Janowi Klucze serdeczne „Bóg z a p i a c” składa **RODZINA** Katowice-Brynów, 28. 12. 48 (4358)

Choroba Sumner Wellesa

Waszyngton. (PAP) Były amerykański wiceminister spraw zagranicznych Sumner Welles uległ w niedzielę atakowi serca. Atak nastąpił w czasie samotnej przechadzki w pobliżu posiadłości wiejskiej Wellesa. Znalezione go dopiero po kilku godzinach i nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Waszyngtonie.

Przegląd prasy

Kongres Zjednoczeniowy w oczach Anglika

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt zamieścił na łamach „DAILY WORKER” artykuł, w którym opisuje swe wrażenia z kongresu zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

Wskazując na obrzymi entuzjazm, z jakim robotnicy polscy powitali kongres, a zwłaszcza na ogromny wysiłek pracy, jakim uczcili oni ten kongres, Pollitt pisze:

„Kiedy takie rzeczy będą się działy w Anglii, kiedy kongresy Partii Pracy lub związków zawodowych w Anglii będą świadczły o postępiech budownictwa socjalistycznego, będą potwierdzeniem wiary w socjalizm i w nową demokrację, będą przejawem triumfu nad kapitalizmem?”

Zapytałem jednego z delegatów górników, — pisze dalej Pollitt — co jego zdaniem jest największym osiągnięciem nowej Polski? Odpowiedział mi bez namysłu: „Poczucie wolności, poczucie tego, iż jest to mój rząd i mój kraj. Świadomość tego, że zwała mi z radością pracować dla kraju”.

W zakończeniu Pollitt podkreśla: „Jestem pewny, że robotnicy brytyjscy byłiby tak samo dumni jak ja, gdyby usłyszeli owo- cje, jakimi powitano moje przemówienie. Przyjąłem to jako dowód istnienia wśród ludu polskiego szczerzego pragnienia przyjaźni i pokojowych stosunków z ludem brytyjskim oraz utrzymania stosunków handlowych z Wielką Brytanią. Potężny kongres zjednoczeniowy wywrze głęboki wpływ na przyszły rozwój Nowej Polski. Znaczenie tego kongresu można sobie w całej pełni uświadomić, gdy wspomni się o dawnej reakcyjnej Polsce”.

Nadużycie wolności prasy

Rząd Polski podkreślił już w nocle szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, że nie domaga się bynajmniej ograniczenia wolności prasy, lecz zapewnienia odpowiednich środków przeciw karygodnym nadużyciom tej wolności.

Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, wynikające z tendencji rewizjonistycznych, ujawniających się na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd Polski ma zaszczyt prosić o wydanie zarządzeń w sprawie:

1. Zakazania działalności organizacji niemieckich przesiedleńców, które rozwijają działalność polityczną hamującą proces asymilacji przesiedleńców z niemiecką ludnością miejscową.

2. Pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych wystąpienia o charakterze rewizjonistycznym w stosunku do czterostopniowych umów i decyzji sojuszników, dotyczących likwidacji skutków wojny.

Henri Broux

Pierwszy francuski stos atomowy

zaczął funkcjonować

(Od korespondenta „API” dla „Dziennika Zachodniego”)

Paryz, w grudniu
Po latach pracy Komisariat Energii Atomowej ogłosił, że dnia 15 grudnia 1948 r. o godz. 12,12 został uruchomiony pierwszy stos atomowy.

Dzięki wysiłkom swych badaczy Francja zajmuje na nowo godne pozadroszczenia miejsce w wyścigu, podjętym przez narody w celu uruchomienia nowego przemysłu atomowego.

W 1939 r. Francja stała rzeczywiście w awangardzie badań, które od odkrycia radu przez Piotra i Marię Curie aż po odkrycie sztucznych pierwiastków radioaktywnych przez Fryderyka i Irenę Joliot i wreszcie przez odkrycie pękania jąder uranu (które dokonano się prawie jednocześnie w kilku krajach, a przede wszystkim we Francji) pozwoliły przewidzieć teoretycznie warunki funkcjonowania stosów.

Pierwszy etap

Na początku wojny zebrano materiały i miano przejść do praktycznej realizacji. Materiały te, ukryte przed wrogiem podczas okupacji zostały użyte na konstrukcję francuskiego stosu atomowego. Lecz podczas sześciu lat słynne ekipy badawcze zostały zdeorganizowane, a tymczasem za granicą przeprowadzało dalsze badania i prace. Joliot-Curie, dziś Wysoki Komisarz do spraw energii atomowej, został we Francji i brał udział w walce podziemnej, kiedy 2 grudnia 1942 r. w pobliżu Chicago zaczął funkcjonować pierwszy stos Fermi.

Uczni wielu krajów sprzymierzonych jak również i uczeni niemieccy przebywający w USA jako uchodźcy, zostali zmobilizowani do pracy. Otrzymali oni surowce i kredyty w ilości praktycznie nieograniczonej. Dzisiaj jeszcze Ameryka poświęca na badania nad energią atomową sto razy więcej, a Anglia dwadzieścia razy więcej pieniędzy niż Francja. Kraje te mają ponadto dostęp do podstawowych izotopów uranu amerykańskiego i afrykańskiego.

Pomimo tego „Handicapu” i pomimo zniechęcających rad niektórych Amerykanów, którzy oznajmiłi, że skonstruowanie stosu atomowego we Francji byłoby szaleństwem, Komisariat przystąpił do pracy w 1946 r. Odmiesiony przezeń sukces jest tylko pierwszym etapem w realizacji zamierzonego programu.

Chodzi o to, by prowadząc nadal badania teoretyczne i doskonaląc co dzień wpływające z nich zastosowania techniczne, stworzyć samo dzielny przemysł atomowy we Francji. Na to potrzeba zdobyć surowce, z których najcenniejszym jest uran i zwiększyć eksploatację znanych już kopalni.

Nowe metody

Ponieważ produkty (uran, ciężka woda i grafit) potrzebne do budowy stosu atomowego muszą posiadać absolutną czystość, trzeba było

opracować nowe metody chemiczne dla ich przygotowania.

W swej obecnej formie, stos prof. Joliot jest tylko skromnym szkicem przyszłej realizacji. Przy normalnym biegu rzeczy wyprodukują on moc 5.000 watów. Energia ta występuje pod postacią ciepła i nie jest do użytkowania: rozprószy się ona w atmosferze. Jesteśmy więc daleko od central atomowych przyszłości. Całość jednak imponująca: olbrzymi blok betonowy w środku hangaru. W środku tej betonowej masy, przeznaczony do zatrzymywania promieni gamma, produkowanych w reakcji jądrowej, znajduje się kadz, wypełniona ciężką wodą. W tej kadzi zanurzone są sztabki tlenku uranu, chronione przez aluminiowe pudełka.

Ściany kadzi zbudowane są z grubej warstwy czystego grafitu. Wreszcie pomiędzy grafitem i kadzią istnieje przestrzeń, do której można wprowadzać ekrany z kadmu. Pęknięcie jąder uranu, spowodowane przez neutrony powolne, wytwarzają neutrony szybkie. Przechodząc przez ciężką wodę, która odgrywa rolę tzw. moderatora, te szybkie neutrony podlegają zwolnieniu i zdolne są, jeśli napotkają nowe jądra uranu, do wywołania ich eksplozji. Grafit „odbija” ku wnętrzu stosu część neutronów, które usiłują wymknąć się. Płytki kadmu pochłaniają neutrony. Jeśli liczba produkowanych neutronów przewyższa liczbę neutronów znikających, realizacja ma tendencję do przyspieszenia. W przeciwnym wypadku zatrzymuje się ona. Warunki funkcjonowania zmienia się, wprowadzając mniej lub więcej głęboko ekrany z kadmu.

Plany na przyszłość

Pierwszy stos został skonstruowany przez ekipę uczonych, z których wielu brało już udział w badaniach amerykańskich, a zwłaszcza przez Kowarskiego, szefa ekipy, który skonstruował pierwszy stos kanadyjski, oraz przez Gerona i Goldschmidta. Stos atomowy we Francji funkcjonować będzie z początku dla umożliwienia badaczom opanowania potężnych urządzeń. Posłuży on do przewidzenia z bardziej zadowalającą dokładnością cech charakterystycznych przyszłych przyrządów.

Druga część programu przewiduje budowę stosów o średniej mocy na płaskowzgórzu Saclay pod Paryżem, gdzie powstaje obecnie ośrodek badań jądrowych. Na wykonanie tej drugiej części programu przewiduje się pięć lat. Następnie zrealizowana zostanie trzecia faza rozwoju francuskiego przemysłu atomowego: zastosowanie stosów

do budowy central. Lecz trudno przewidzieć dokładny termin na zrealizowanie tej fazy.

Zależy to od wielu rzeczy: możliwości znalezienia surowców w kraju lub rokowań w sprawie sprowadzenia ich za cenę patentowanych we Francji wynalazków. W tej chwili nie ma jeszcze mowy o uzyskaniu ilości energii dostatecznej do użycia w przemyśle. Nie ma oczywiście również mowy o bombie

atomowej. Nie jest to celem prac Komisariatu.

W najbliższym okresie francuski przemysł atomowy podejmie produkcję o niesychnym znaczeniu, a mianowicie produkcję sztucznych pierwiastków radioaktywnych, które jeszcze kilka miesięcy temu były monopolem Anglosasów. Wystarczy wprowadzić do stosu atomowego ciała, które zostaną zbombardowane przez neutrony. Spowodują

one zmiany, powodujące narodziny radiopierwiastków. Są to cenne instrumenty badań biologicznych i chemicznych. Co więcej, zaczynają znajdować zastosowanie w lecznictwie, a zwłaszcza w walce z rakiem.

W ten sposób Francja odzyskała swe miejsce wśród narodów najbardziej zaawansowanych w dziedzinie badań atomowych. Wszystkie prace we Francji w tej mierze mają przy tym wyłącznie pokojowe cele.

Henri Broux

„Tragedia ziemi amerykańskiej”

Wnikliwy artykuł Witolda Konopki, podaje jak w ciągu paru pokoleń kapitalizm amerykański zniweczył ziemię, która w ciągu 8.000 lat kształtowała siły przyrody.

„Fizjologia twórczości”

Jan Parandowski — przez Pencilub omawia wpływ najbardziej prozaicznych okoliczności na formę i treść utworu literackiego.

Nr 12 „Problemów”

zawierający te interesujące artykuły już ukazał się w sprzedaży. (wł. 165)

Tam gdzie leczą streptomycyną

Lekarstwo przyszłości w praktyce

(Reportaż własny „Dziennika Zachodniego”)

Streptomycyna jest lekarstwem przyszłości, być może niedalekiej. Mówiąc o niej, należy zaczynać od tego podstawowego stwierdzenia, by z punktu oświełtli właściwie jej obecną rolę — leku eksperymentalnego. Nadzieje, jakie w streptomycynie pokładają chorzy na gruźlicę, nie pokrywają się jeszcze w pełni z opinią najbardziej miarodajną — lekarzy specjalistów. I dlatego zdobywanie tego środka przez chorego, czy otoczenie, kosztem największych ofiar, jest właściwie bezcelowe. Streptomycyna w połączeniu z innymi środkami, w tej chwili jeszcze trudno powiedzieć jakimi, będzie kiedyś na pewno leczyła gruźlicę. Dziś leczy szereg wypadków gruźliczego zapalenia opon mózgowych u dzieci i młodzieży, które dotychczas z reguły kończyły się śmiercią.

Zabrze, w grudniu

Miejski Szpital dla dzieci w Zabrzu, gdy się nań popatrzy z ulicy, wygląda bardzo skromnie. Niewielki budynek główny, tuż za nim jeszcze skromniejszy, drewniany barak. A jednak właśnie tu, w tym baraku, porodził się na oszklone boksy, trwa bezustannie najtragiczniejszy, bo niemal ostatni moment walki lekarza ze śmiercią. Kto zwycięży? — Mądry człowiek w białym ki-

tu, uzbrojony w arsenał wielkiej a jakże małej wiedzy, czy niepozorny zarazek — gruźlica? Walka jest ciężka, zacięta, do niedawna kończyła się zwycięstwem śmierci. Gruźlicze zapalenie opon mózgowych — to o ciężkich przypadkach gruźlicy będziemy tu mówili — nie miało innego zakończenia.

Dziś mądry człowiek w białym kitlu, stając przy łóżeczku nieprzytomnego dziecka, ma w swym ręku nowy środek do tej walki. Małą buteleczkę z grubego szkła, zamkniętą hermetycznie metalowym kapsłem. Na dnie buteleczki trochę białego proszku. Gdy wprawne ręce zerwą metalowy kapsel i przez otwór w drugim, hermetycznym korku, wpuszczą do buteleczki odpowiednią ilość roztworu soli fizjologicznej, biały proszek zamieni się w przejrzysty, białoróżowy płyn. Streptomycyna do zastrzyku gotowa.

Eksperymentalne punkty leczenia

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało na terenie całej Polski sześć badawczych ośrodków, którym przydzielił niemal całą posiadaną streptomycynę, tylko dla leczenia dzieci. Pięć pierwszych, to kliniki dziecięce w Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie i w Warszawie. Jedynie na Śląsku badawczą tą placówką został Szpital Dziecięcy w Zabrzu. Zorganizowany tu specjalny oddział, leczący od połowy kwietnia br. dwa rodzaje gruźlicy. Gruźlicze zapalenie opon mózgowych, dotychczas nieuleczalne i krwioepidemiczne rozszanie gruźlicy, tzw. gruźlicę prosówkową.

Trudno wymagać od laika, by z punktu nie pytał o wyniki. Legendarna już dziś streptomycyna rzeczywiście czyni takie cuda?

Dyrektor szpitala, dr Krupiński i lekarka oddziałowa, dr Sikorska, są bardzo ostrożni w wywiadaniu swych opinii. Wszystkie doświadczenia, które poczyniły, są dokładnie spisane i omówione. Ten krótki przebieg leczenia, który w tej chwili na poszczególne kartach odczytuje, to przecież cenne, źródłowe dokumenty, które służyć będą za pod-

stawę przyszłego lecznictwa gruźlicy streptomycyną. One mówią najlepiej!

Kart jest sześćdziesiąt. Jedne są zamkniętą historią, inne jeszcze nie dopowiedzianą do końca. W 60 dotychczas przeprowadzonych przypadkach leczenia streptomycyną, 48 obejmuje gruźlicze zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, 12 — prosówkę. Z tych 48 — do czasów streptomycyny beznadziejnych — 18 przypadków należy uważać za wyleczone, względnie z dużą poprawą, 8 jest w trakcie bieżącego leczenia, 10-cioro dzieci zostało zabranych przez rodziców i wymknęło się z dalszej ewidencji, 12 — zmarło.

Jeśli przyjmiemy nawet, że z dziesięciorga zabranych przez rodziców dzieci nie zostało przy życiu ani jedno, mamy już pewien konkretny zarys. 18 przypadków należy uważać za wyleczone, 22 — stracone. Ofiarny człowiek w białym kitlu pokonuje jednak skutecznie dotychczas zwycięską śmierć!

Wyniki z zastrzeżeniami

— Czemuż jednak — spytamy po raz drugi — liczba 18 opatrzoną jest pewnymi zastrzeżeniami. Czemuż są przy niej adnotacje „należy uważać za wyleczone”?

„Na to pytanie dadzą nam odpowiedź wspomniane już karty ewidencyjne. Leczenie streptomycyną trwa długo, miesiącami, kurację prowadzi trzeba indywidualnie. Przeciwnie dla dzieci starszych (6—12 lat) trzeba 60 g streptomycyny. Jedną z dziewczynki np. Wandzia G., córka rolnika spod Bielska, była na leczeniu 194 dni. Otrzymała w tym czasie 114 g streptomycyny. Efekt kuracji był nadzwyczajny. Dziewczynka, przywieziona w stanie wprost beznadziejnym, dziś uważana jest za całkowicie wyleczoną. Ale efekty leczenia streptomycyną zależne są od wielu okoliczności, od okresu jest stosowania i wieku dziecka. Im wcześniej zastosuje się ją, tym skutek lepszy, dla dzieci jednak do lat trzech nawet i przy wczesnym zastosowaniu raczej niepomysłny. Mówi o tym zresztą wymownie stosunek wyzdrowień i zgonów. 18:22!

Pozostają jeszcze do przejrzienia karty drugiego rodzaju gruźlicy — prosówki. Tutaj na 12 przypadków u 11-cioro dzieci obserwuje się stan bardzo dużej poprawy; jedno tylko dziecko zmarło.

Walka o życie

Leczenie streptomycyną przeprowadza się zastrzykami do kanału rdzeniowego i domięśniowymi. Stosuje się je przez pierwsze dni 10 codziennie, przez następne 20 dni — co drugi dzień. Jednocześnie co cztery godziny daje się zastrzyki domięśniowe.

Jak łatwo może powiedzieć „co cztery godziny”! Jak ciężko dźwigać bezwładne ciała dzień i noc, dzień i noc, co cztery godziny!



Zastrzyk streptomycyny do kanału rdzeniowego. Z opaską na ustach, dr Sikorska, obok dyrektor szpitala, dr Krupiński

Jakże ofiarna i pełna poświęcenia jest ta walka lekarzy i pielęgnarek, wydzierających śmierci bezwładne, nieprzytomne ciała dziecięce!

Przypatrzmy się tym fantastycznym zmaganiom przez szklaną szybę boksu najbardziej tragicznego — najcięższych przypadków. Na pięciu małych łóżeczkach pięciorgo nieprzytomnych



Natalka F. córka hutnika z Zabrza jest pierwszą pacjentką szpitala zabrzańskiego, dla której streptomycyna okazała się błogostawieństwem

dzieci. Szeroko rozwarłe, szkliste zrenice nie reagują na dźwięk, światło, żaden ruch. Gdyby nie charakterystyczne drgawki rąk można by sądzić, że lekarz nie ma tu już nic do powiedzenia...

Odejdźmy stąd czym prędzej, bo nie ma nic straszniejszego, jak obserwacja kończącego się życia! Przejdźmy dalej, tam, gdzie są boksy radosne a w nich dzieci, którym biały proszek, zamieniony w białoróżowy płyn, przywrócił życie!

Pokonane prątki

Oto 16-letni Janek S. z Istebnej. Przywieziono go niemal w agonii, dziś po małym szczykuje się już do wyjazdu na końcówce sanatoryjne leczenie. Obok biega 3-letni różowy, roześmiany chłopczyk, również przypadkiem beznadziejny! A w kancelarii dyga pięknie przed zebranymi 13-letnia Natalka F., też z kategorii niemal straconych. Przyszła na kontrolne badanie, wprost ze szkoły, jako że ojciec hutnik, mieszka w Zabrzu!

Kontrast tych boksów — tragicznego i radosnych — jest oszałamiający. Biały proszek w hermetycznie zamkniętych buteleczkach wydaje się coraz bardziej bezcennym skarbem! Jest też nim, choć liczba uzdrowień nie dorównuje jeszcze w tej chwili liczbie zgonów i na pewno będzie nim w niedalekiej przyszłości. Na razie jednak ciągle pamiętamy musimy, że jest lekkiem eksperymentalnym.

Gram streptomycyny kosztuje 3 dolary. Ministerstwo Zdrowia przydziela ją wyznaczonym ośrodkom bezpłatnie. Janek dostał jej już 75 g. dostanie jeszcze 25. Heniowi wstrzyknięto 36 g, Natalce 48,25 g.

Szpital w Zabrzu dostał dotychczas 2,5 kg streptomycyny. Wrócił życia osiemnaścioro dzieci. Cudowny proszek i ofiarna praca wracają będą na pewno zapracowanym rodzicom niedługo dziecku.

W drodze powrotnej mówi mi lekarz duński, że w Danii, wobec powszechnego stosowania szczepionki przeciwgruźliczej BCG, nieznanne jest gruźlicze zapalenie opon i mówi mi lekarz polski, że u nas, w miejscowościach, do których przybywają zespoły szczepiace BCG zdarzają się jeszcze matki, wzbraniające stosowanie szczepionek swym dzieciom!

Czy wzbraniałyby dalej, gdyby spojrzeli na skutki gruźlicy przez szyby jednego z boksów w zabrzańskim szpitalu?

Wszystk. zdjęcia: Cz. Datka

Halina Markiewiczowa

Dotychczasowe osiągnięcia PKP i plany na rok 1948

Na ostatnio odbytej konferencji w Min. Komunikacji omawiane były wyniki tegorocznych przewozów jesiennych, które są zadowalające, albowiem PKP dzięki solidnemu przygotowaniu i sumiennemu wykonaniu wywiązały się ze wszystkich zobowiązań. W dwóch szczytowych miesiącach tj. w październiku załadowano 663 tys. wagonów, w listopadzie 675 tys. wagonów, co w porównaniu z tymi miesiącami w ub. roku stanowi wzrost o 27 proc. Największy naladunek w poszczególnych dniach dochodził do 27.500 wagonów, podczas gdy w ub. roku szczytowy naladunek wyniósł 21 tys. wagonów.

Poważne zamierzenia

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki wprowadzonym nowym premiom i współzawodnictwu pracy, które przy pomocy Partii Robotniczych oraz ZZK pobudziły szerokie masy kolejarzy do podniesienia sprawności i zwiększenia wydajności pracy. W realizowaniu przewozów jesiennych rywalizowały ze sobą wszystkie służby, przy czym największym osiągnięciem wykazała się Służba Ruchu, która polepszyła obrót wagonów o 26,2 proc., zaś Służba Mecha-

niczna doprowadziła procent uszkodzonych wagonów do minimum.

Rok 1949 przewiduje dla kolei wzrost przewozów o 20 procent, większy niż w br. Plan ten jest realny, ale wymaga dobrego opracowania całego kompleksu zagadnień. Ponieważ przewidywany wzrost taboru wynosić będzie ok. 7 proc. w stosunku do obecnego stanu, aby wykonać przewozy o 20 procent większe, trzeba będzie dalszego wysiłku masy pracowniczey oraz lepszego wyzyskania parowozów o 15 proc., wagonów towarowych o 13 proc. i osobowych o 10 proc. W przyszłym roku dzięki ulepszeniu stanu powierzeni i urzędzeń zabezpieczających, będzie można podwyższyć szybkość handlową pociągów od 8 do 10 proc.

Ilość pociągów osobowych będzie dostosowana do istotnych potrzeb przewozu podróźnych, przy czym muszą być uwzględnione przede wszystkim potrzeby ludzi pracy. Dla unormowania tego zadania, ogłoszono współzawodnictwo między wszystkimi zespołami dyrekcyjnymi i przeznaczono 6 nagród. Nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich przewiduje skrócenie czasu jazdy pociągów dalekobieżnych od 1 do 3 godzin w zależności od odległości.

Również nowy rozkład pociągów towarowych wpłynie na lepsze wyzyskanie parowozów i zmniejszenie obrotu wagonów towarowych. Po opracowaniu i realizacji planu przewozów w roku 1949 posiadany taborom będzie możliwe, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę ścisłą i przyjazną współpracę czynników społecznych, które tak skutecznie działają w r. b. Ta współpraca daje gwarancje, że PKP nie zawiodą nadziei ani Rządu ani społeczeństwa i wywiążą się jak dotąd z powierzonego im zadania.

Obniżenie kosztów własnych

W roku 1949 oczekuje się od PKP nie tylko wykonania planowych zadań, ale również niezbędne poważnego obniżenia kosztów własnych przewozów, na które składa się: robocizna, materiały, utrzymanie maszyn i urządzeń. Zmniejszenie kosztów własnych może nastąpić głównie przez zwiększenie wydajności pracy. Zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. da oszczędności około 10 milionów złotych, które mogą być użyte również na poprawę bytu masy kolejarzkiej.



W najtragiczniejszym boksie ciężkich przypadków leży nieprzytomne, o rozwarłych szklistych oczach, dziecko. Tu zaczyna się walka o życie przy pomocy zbawczej streptomycyny.

Tragedia rodzinna

Częstochowa (a). Krwawa tragedia rodzinna rozegrała się w domu nr 13 przy ul. Kruszwickiej w Częstochowie. Między mieszkającym tam mistrzem fabryki maszyn, 57-letnim Karolem Morawskim, a jego 60-letnią żoną Lucyną, doszło do burzliwej scysji, w czasie której Morawski uderzył żonę stołkiem, a następnie błął ją przedmiotami przyniesionymi z kuchni. Gdy Morawska upadła na ziemię, mąż jej, wpadłszy w szal, z jeszcze większą zaciętością rzucił się na nieprzytomną kobietę, która pod razami wyzionęła ducha.

Zuchobójca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Może i Ty jesteś siewcą gruźlicy? Idź na przesiewienie!

Działalność PCK w Bielsku

Podarunki dla biednych dzieci

Bielsko (ż). Koło kobiet przy PCK w Bielsku rozdzieliło w niedzielę dary dla najbiedniejszych dzieci ze szkół podstawowych miasta. Obdarowanych zostało 100 dzieci. Każda paczka zawierała 3 m flaneli, ciepłe pończochy i cukierki. W ramach uroczystości szkoła podstawowa nr 4 urządziła przedstawienie dla obdarowanych. Na imprezę złożyły się tańce, recytacje i śpiew chórally. Ostatnio PCK utworzyło 3 dru-

Zamiast tramwaju — autobus na linii Katowice—Gliwice

Katowice. Z dniem 1 stycznia wycofane zostaną z ruchu tramwaje pospieszne na linii Katowice—Gliwice.

Na ich miejsce wprowadzone zostaną autobusy, które wyjeżdżać będą z dworca autobusowego w Katowicach i kursować będą od godz. 5,45 do 22,15 co 30 minut.

Za mały dworzec w Bielsku!

Trudności dojazdowe robotników

Bielsko (ż). Codziennie rano, między godz. 5—6 rano, pociągi, przychodzące z czterech kierunków do Bielska, przywożą tysiące robotników. Co się wówczas dzieje na tej niewielkiej stacji jest wprost nie do opisania.

Dworzec nie posiada peronów, pociągi przychodzą prawie równocześnie, ciżba ludzka tłoczy się przez szyny kolejowe, przechodzi przez inne pociągi. Podziwiać można, że jest tak mało wypadków, dzięki nadzwyczajnej uważności kierowników parowozów. Do bielskich fabryk przyjeżdża około 40 tys. robotników dziennie, tyłuż codziennie opuszcza miasto. Poza tym jest tu bardzo duży ruch, bowiem Bielsko stanowi poważne centrum przemysłowe.

Obecny dworzec był wybudowany w 1890 r., a więc blisko 60 lat temu. Od tego czasu miasto

Wykrycie nielegalnej fabryki świec

Wrocław (st). Funkcjonariusze M. O. wykryli tajną fabrykę świec, prowadzoną w okresie przedświątecznym w dzielnicy Leśnica, przez Władysława Beticzkę i Konstantego Grima. Fabryka ta nie była nigdzie notowana.

Towar zakwestionowano, a sprawy przekazano Komisji Specjalnej.

Ekshumacja zwłok

10.000 ofiar hitlerizmu

CZĘSTOCHOWA. (a) Prace związane z ekshumacją śmiertelnych szczątków ofiar hitlerizmu, pochowanych na wielkim cmentarzystku, mieszczącym się za murem cmentarza żydowskiego na Kucelinie, posunęły się daleko naprzód.

W ciągu czterech prawie tygodni ekshumowano szczątki około 7500 jeńców radzieckich. Zwłoki te przez wieziono samochodami ciężarowymi na cmentarz radziecki na Kulach, gdzie spoczną one w żołnierskich mogiłkach.

Radosny dzień kopalni „Wujek“

Ostatnią „planową“ tonę wydobyto 24 grudnia

KATOWICE. Jak już donosiliśmy, w Wigilię wykonała swój roczny plan produkcyjny, leżąca na peryferiach Katowic kopalnia „Wujek“, która zgodnie z przedkongresowym zobowiązaniem da do końca roku jeszcze 25.000 ton węgla ponad plan.

Wydawać by się mogło, że to osiągnięcie górników kop. „Wujek“ nie jest żadnym sukcesem, wobec znacznie wcześniejszych terminów wykonania planów rocznych przez szereg innych kopalni i wobec zaplanowanych nadwyżek produkcyjnych, jakie one dają. Jeśli się jednak zważy wszystkie trudności natury geologicznej i technicznej z jakimi walczy załoga kop. „Wujek“, wówczas dopiero można ocenić należyte wysiłki, jaki włożyli

górnicy, aby wykonać plan przedterminowo.

W codziennej walce

Górnicy „Wujka“ mają niełatwą pracę, co znajduje zresztą swe odbicie w przyznaniu im przez C. Z. P. W. specjalnego 15-procentowego dodatku dołowego za ciężką i niebezpieczną pracę.

Kopalnia padła w czasie okupacji ofiarą rabunkowej gospodarki niemieckiej. Eksploatowano wówczas jedynie najlepsze pokłady, nie zwracając uwagi na prace przygotowawcze i zabezpieczanie robót. Pozostały z tych czasów liczne ogniska pożarowe, z którymi załoga toczyła codzienną walkę. Raz po raz zagrażała również woda. Utrudniającą poza tym pracę liczne uskoki. Walka z tymi wszystkimi poważnymi przeszkodami zżera znaczną część sił załogi, a mimo to załoga daje z siebie wszystko, aby tylko wykonać plan. Najgorszymi miesiącami walki były w bieżącym roku kwiecień, czerwiec i wrzesień. W innych miesiącach plan wykonywany był z nadwyżką, przy czym rekord produkcyjny ustanowiony został w listopadzie, w miesiącu wyścigu przedkongresowego i wyrażał się cyfrą 112,5 proc.

Ostatnia tona

Do osiągnięcia takich wyników, mimo niezwykle trudnych warunków, przyczyniło się coraz lepiej rozwijające się współzawodnictwo pracy, w którym na czoło załogi wybili się przodownicy: Buczyłowski, Drzewiecki, Piższek, Gondzik, Ogerman, Gwoździak, Żychoń, Masternak, Nowicki, Roger i wielu innych.

Z miesiąca na miesiąc rosła cyfra wydobywania, zbliżając się coraz bardziej do cyfry przewidzianej planem.

Na wigilięj szczyt górnicy pracowali w gorączkowym podnieceniu, wydobywając ostatnie, brakujące do wykonania planu tony.

Już w południe zaczęli się gromadzić na szybie „Lechia“ przedstawiciele władz górniczych i członkowie załogi. Winda wyrzuciła coraz to nowe wózki, pracowała gorączkowo sortownia, obliczano urobek.

Wreszcie godzina 14,30...

Na nadszybiu, przy dźwiękach hymnu górniczego „ładuje“ ostatnia planowa tona. Radosnymi okrzykami wita ją górnicza brać.

Przemawia naczelny dyrektor Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, inż. Woźnica, dziękując załozce za rzetelną pracę i zapowiadając zarazem dalszą rozbudowę kopalni w ramach planu 6-letniego. Przemawiają potem: dyr. kopalni „Wujek“, inż. Parysiewicz, przedstawiciele Rady Załogowej, partii i CZZG, wyrażając górnikom uznanie za ich codzienny trud w pracy dla dobra Państwa.

Imieniem załogi odpowiada przodownik Józef Buczyłowski, który reprezentował aktywnie kopalnię na Kongresie Jedności. Składa on zapewnienie, że załoga jeszcze bardziej nacięnie siły, aby do końca roku dać więcej niż 25.000 ton i tak, jak nie oszczędzała się, aby wykonać plan 3-letni, tak też pracować będzie z zapalem nad wykonaniem planu 6-letniego, przewidującego podwyższenie produkcji.

— Teraz możemy spokojnie siedzieć do wieczery — mówili górnicy. — Nie sło nom lekko, ale wykonaliśmy plan. — Kopalnia „Wujek“ nie jest ostatnia.

(KABE)

Nagrody i dyplomy

Za długoletnią pracę

Częstochowa (a). W fabryce „Częstochowianka“ odbyła się uroczystość. Wyróżnionych i nagrodzonych zostało 84 robotników za długoletnią nieprzerwaną pracę.

W uroczystości wzięli udział liczni pracownicy fabryki z radą zakładową i dyrekcją na czele, przedstawiciele PZPR i Związku Włóknarzy. Po zagajeniu uroczystości przez naczelnego dyrektora W. Staniera, przemówienia wygłosili: Mikołajczyk (Związek Włóknarzy) i Caban (PZPR), po czym przystąpiono do rozdania dyplomów uznania i nagród pieniężnych, które wynoszą od 50 do 150 proc. miesięcznych poborów. Spośród nagrodzonych robotników 43 ma za sobą 25 lat nieprzerwanej pracy, 15 po 35 lat i 6 po 40 lat.

Częstochowa (a). Piękna uroczystość odbyła się na terenie Państwowych Zakładów Przem-

ysłu Lniarskiego nr 3 („Stradom“). W obecności przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związków Zawodowych, wręczono dyplomy i premie pieniężne 85 pracownikom za długoletnią pracę. 7 spośród odznaczonych ma za sobą 40 lat pracy, pozostali zaś przepracowali po 35 i po 25 lat.

U chorych górników

Chorzów. W wigilię świąt ostatnich przedstawiciele zarządu Oddziału Chorzowskiego Zw. Zawodowego Górników odwiedzili wszystkich chorych górników, przebywających w szpitalach Ubezpieczalni Społecznej. Nacechowane serdecznością przemówienia do chorych wygłosili reprezentant wspomnianego Związku i przewodniczący Zarządu Ubezpieczalni chorzowskiej, ob. Konrad Sosna. Chorzy górnicy otrzymali wartościowe podarki gwiazdkowe.

Dar na RTPD

Tarn. Góry. W dniu 21 bm. złożyli w imieniu Śląskich Zakładów Przemysłowych w Tarnowskich Górach dyr. Alfons Jagielski i dyr. Franciszek Pałik na rzecz wicewojewody płk. Ziętka kwotę 500.000,— zł (pięćset tysięcy złotych) na budowę domu dziecka RTPD w Katowicach.

Milionową baterię wyprodukowało „Społem“

CZĘSTOCHOWA (a). W dn. 23 bm. o godz. 9,07 fabryka baterii elektrycznych „Społem“ w Częstochowie wyprodukowała milionową w bieżącym roku baterię. Milionową sztukę wykonała Robotnicza Władysława Siegoczyńska.

Akt unifikacji dokonany

Jedna spółdzielnia na 80 tys. członków w okręgu przemysłowym Śląska

Katowice (l). Grudzień 1948 r. stanowi punkt zwrotny w historii spółdzielczości śląskiej. W miesiącu tym dokonuje się ostatni i najważniejszy akt unifikacji spółdzielni robotniczych i pracowników, który umożliwi stworzenie sieci nowych, rzadszych liczebnie, lecz silniejszych gospodarczo scentralizowanych spółdzielni.

W ub. poniedziałek odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Śląskiej Spółdzielni Spożywców, która w ramach dokonywanej reformy spółdzielczości łączy się obecnie ze Spółdzielnią Spożywców Przemysłu Węglowego i Robotniczą Spółdzielnią Spożywców. W toku obrad zapoznano zebranych z przebiegiem dotychczasowej działalności SSS.

Śląska Spółdzielnia Spożywców w okresie wznowionej po wojnie w 1945 r. blisko czteroletniej już działalności wykazała dużą aktywność w dziedzinie gospodarki aprowizacyjnej Śląska. Przy porównaniu ze stanem w 1945 r., daje się zauważyć znaczny wzrost tej instytucji na wszystkich odcinkach jej pracy. Spółdzielnia liczy obecnie ok. 26 tys. członków, zatrudnia 1240 pracowników; fundusze jej z niepełna mil. w 1945 r. wzrosły do 90 mil. zł. W dwójnasób wzrosła w okresie

sprawozdawczym ilość sklepów i zakładowych wytwórczych; obroty ze 125 mil. zł. w 1945 r. wzrosły do 4 miliardów w 1948 r. Śląska Spółdzielnia Spożywców cieszyła się zawsze dużym zaufaniem wśród obsługujących przez nią mieszkańców Śląska. Zadania swoje zarówno w zakresie obrotów towarami reglamentowanymi jak i wolnorynkowymi, oraz w ramach specjalnych akcji, np. ziemniaczanej — spełniała sumiennie, stając się ważnym czynnikiem w regulowaniu stosunków gospodarczych przemysłowego okręgu śląskiego. Na wyróżnienie zasługuje przeprowadzona przez SSS akcja społeczno-wychowawcza, która przyniosła spółdzielczości kadry wykształconych członków i pracowników.

Dokonywane obecnie połączenie wszystkich spółdzielni śląskich doprowadzi do wzmocnienia spółdzielczości działalności gospodarczej i wychowawczej. Teren Katowic z okolicą posiadał dotąd aż 29 różnych spółdzielni, z których 15 było spółdzielniami węglowymi, zamkniętymi, 19 — robotniczymi działającymi z ramienia zakładów pracy, 4 — mniejsze spółdzielnie powszechne i 1 Śląska Spółdzielnia Spożywców.

Projektowana od dawna unifikacja przeprowadzona została w 2 fazach. Pierwsza zapoczątkowana w październiku, doprowadziła do stworzenia na tym terenie już tylko 3 spółdzielni: Pracowników Przemysłu Węglowego, Robotniczej Spółdzielni Spożywców i Śląskiej Spółdzielni Spożywców, druga faza — realizowana obecnie — połączy te 3 spółdzielnie w jedną placówkę, która rozpocznie swą działalność od 1 stycznia 1949 r.

Po przeprowadzonej w ramach reorganizacji korekturze, polegającej na przejęciu przez nową spółdzielnię sklepów Spółdzielni Pracowników Komunikacji w rejonie katowickim i oddaniu sklepów, magazynów i warsztatów produkcyjnych na terenie Chorzowa i Wirka z okolicami, nowa spółdzielnia będzie liczyć ok. 80 tys. członków, w tym 85 proc. górników i hutników. Rozporządzać będzie 330 sklepami różnych branż, 15 wytwórniami i 12 jadalniami, zatrudniającymi łącznie 3 tys. pracowników. Przewidywany obrót wyniesie w 1949 r. — 12 miliardów zł.

W ciągu roku stan ten ulegnie nie-

wąpliwie zmianie. Zwiększy się jeszcze prawdopodobnie liczba punktów handlowych oraz liczba członków. Do zadań spółdzielni będzie należało zaopatrywanie członków wraz z rodzinami tzn. ok. 250 tys. osób, w artykuły pierwszej potrzeby, zarówno spożywcze, jak i tekstylia i artykuły gospodarstwa domowego. Ogółem sklepy spółdzielcze rozprowadzać będą między ludność ok. 12 tys. ton różnych towarów miesięcznie.

Po podjęciu oficjalnej uchwały o połączeniu SSS ze Spółdzielniami Przemysłu Węglowego i Robotniczego, uczestnicy konferencji dokonali wyboru do Rady Nadzorczej nowej zunifikowanej Spółdzielni Spożywców w Katowicach, złożonej z 24 członków. Zatwierdzony został również budżet Spółdzielni na 1949 r.

Województwo śląsko-dąbrowskie przoduje w akcji zbiorczej na SFOS

Katowice. Woj. śląsko-dąbrowskie stale zajmuje przodujące miejsce w akcji zbiorczej na odbudowę Warszawy. Dzięki wzmocnionej ofiarności w okresie „Miesiąca Odbudowy Warszawy“, Wojewódzki Komitet już w listopadzie osiągnął sumę zapreliminowaną na cały rok.

W tej chwili wyniki tegorocznej zbiórki sięgają 300 milionów zł, z czego na okres od września przypada reko-dowa suma 195 milionów zł. W ciągu samego listopada wpłynęło przeszło 80 milionów zł.

O utrzymującym się tempie napływu ofiar świadczyć może fakt, że pierwszy tydzień grudnia przyniósł około 10 milionów zł. Najwyższe kwoty nadeszły od Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Chorzowie — 1.972.000 zł, i od Komitetu pow. katowickiego — 1.028.000 zł. Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Metali Nieczelnych w Katowicach nadesłali 230.197 zł, pracownicy Huty Bankowej — 179.067 zł. Ze sprzedaży Kalendarza, wydanego przez Wojewódzki Komitet w Katowicach zebrano w ciągu tygodnia z górą 137.000 zł.

Kłopoty komunikacyjne mieszkańców Czeladzi

Czeladź. (wel.) Kursujące na linii Dąbrowa — Czeladź — Siemianowice — Katowice dwa autobusy stanowią dogodny, zdawało by się, połączenie Czeladzi z Katowicami. Z „dogodnej“ tej komunikacji nie mogą korzystać w całej pełni mieszkańcy odcinka do niedawna Czeladzi, ponieważ autobusy przyjeżdżające z Dąbrowy są najczęściej

przepełnione i nie zebierają pasażerów. Zdarza się dość często zwłaszcza rano i wieczorem, że autobusy te nie zatrzymują się nawet na przystankach w Czeladzi. Obecnie czeladzianie, wracający z pracy zmuszeni są korzystać z okólnych dróg tramwajowej przez Sosnowiec i tracić po kilka godzin na podróż.

Dość często zdarza się jeszcze, że większość pasażerów autobusowych na tej linii stanowią mieszkańcy Siemianowic, mający doskonałe połączenie tramwajowe. Z uwagi na przepełnienie w autobusach i chęć zdobycia miejsc, codziennie niemal można obserwować na dworcu autobusowym w Katowicach „bohaterkie“ walki o miejsca. Stwarza to doskonałe warunki „pracy“ dla różnych kieszonkowców, którzy zwłaszcza w okresie przedświątecznym mieli bogaty połów.

Dyrekcja Śląskich Linii Komunikacyjnych winna znaleźć jakas ra-

Za handel obcą walutą

Wałbrzych (em). W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Wałbrzychu stanął właściciel obrzywej oranżerii w Jedlinie Zdroju, ALEKSANDER JUSYN. Akt oskarżenia zarzucał mu spekulację walutą obcą.

Jusyn zakupił od nieznanego mu bliżej kobiet 31 dolarów amerykańskich, płacąc za nie po 850 zł. za sztukę. Stwierdzono, że sprawa ta nie była odosobniona, gdyż Jusyn częściej zajmował się nielegalnym handlem walutą. Wyrokiem Sądu Okręgowego skazano Jusyna na osiem miesięcy więzienia i 15 tysięcy zł. grzywny. Karę więzienia zawieszono oskarżonemu na trzy lata.

Jak się wybrać NA WCZASY ZIMOWE radzi korespondentka z Paryża „Moda i Życie Praktyczne“ nr (1) 85 (wł. 168)

de i usunąć bolączkę, przywracając mieszkańcom Czeladzi pełne możliwości korzystania z autobusów.

Nowa lecznica weterynaryjna powstała w Wałbrzychu

Wałbrzych. (em.) W Wałbrzychu powstała niedawno Powiatowa Lecznica Weterynaryjna, której brak dawał się już od dłuższego czasu dotkliwie odczuwać. Leczniczo mieści się przy ul. Łokietka. Organizowanie jej napotykało na poważne trudności ponieważ przed wojną Wałbrzych takiej lecznicy nie posiadał i trzeba było się starać za-

równo o odpowiedni lokal jak i o najbardziej przyzrydy i urządzenia.

W początkach zarządzał lecznicą dr Ugorski, obecnie kieruje nią dr Roman Bojczuk. Na przestrzeni dwóch miesięcy istnienia lecznicy zdobyła sobie finansową niezależność a frekwencja jej czworonogich pacjentów stale wzrasta.

Sprawa osławionych „slumsów“ londyńskich, czyli straszliwych ruder mieszkaniowych, mieszczących się przeważnie we wschodniej części metropolii angielskiej, była kiedyś, zwłaszcza w okresie przed pierwszą wojną światową, zagadnieniem rozgłosnym i prawdziwą brytyjską bolączką społeczną. Mało może znany jest fakt, że do tego jej rozgłosu przyczynił się m. in. głównie — Jack London. Otóż na początku bieżącego stulecia słynny ów pisarz amerykański zabawił się w reportera wysokiej klasy. Będąc w Londynie przebrał się w najgorsze łachmany, zaszył w kołnierzu od marynarki jedną gwintę, i udał się na miesiąc do Whitechapel i do okolicznych dzielnic. Mieszkał w przytułkach Armii Zbawienia, lub w jakichś przygodnych miejscach noclegowych i zwichadzał „slumsy“. Choć po tych potwornych „domach, domkach i domeczkach“, badał, jak tam ludzie vegetują, a zwłaszcza w jakich okropnych warunkach mieszkają, a potem to wszystko opisał.

Zrobił się z tego niemały hucaek, a opinia publiczna, pierwszym zaś rządzię angielska, zaczęła się bliżej interesować całą sprawą. Zagadnienie „slumsów“ nabrało posmaku hafniającego. Jak arcybogate i cywilizowane państwo może tolerować taki stan rzeczy? Przeciwno rozpaczliwym ruderom zaczęto prowadzić energiczną kampanię i rychło odkryto, kto ponosi za ich istnienie winę. Otóż owe „slumsy“ były najbardziej rentownym interesem dla bogatych właścicieli domów i gruntów. Kleceno obskurne nory mieszkaniowe, a ściągano z nich niebывале czysne, wyciskając ostatni grosz z biedaków, głównie z ludności robotniczej. Ze „slumsów“ rosły całe fortuny i to w niebывале szybkim tempie.

Walka jednak ze „slumsami“ była trudna. Kapitał kamienicz-

Teatr im. St. Wyspiańskiego — Mała Scena

„Szczygli Zaulek“ G. B. Shawa

nikowski bronii się i to energicznie, mimo że wystąpił przeciwko niemu prasa, parlament i kościół anglikański. Czasami przegrywał, częściej jednak wygrał i dopiero po pierwszej wojnie światowej stosunki mieszkaniowe we wschodnim Londynie uległy widocznej poprawie.

Oczywiście, że w tej walce ze „slumsami“ nie mogło być zabraknąć G. B. Shawa. I „Szczygli Zaulek“ jest właśnie fragmentem tej walki. Nie pokazuje on „slumsów“, ani ich mieszkańców, lecz pokazuje tych, którzy ze „slumsów“ żyją. Są to bardzo czcigodne osoby. Sartoriusz, jest wprawdzie synem praczki, ale chce być koniecznie dzentelmenem w każdym calu i wydać swą jedynaczkę za kogoś z arystokracji rodowej. Ma fure pieniędzy, właśnie, wydobytych z tych „slumsów“.

Wydobytych stamtąd — wyciśniętych jak woda z gąbki pod ciśnieniem stutonowej prasy. Każdy szyling biedaków ma dla niego olbrzymią wartość. Tak olbrzymią, że nie poświęci tego szylingowi, aby naprawić schodów w którejś ze swych ruder, mieszczących się w uliczce, zwanej „Szczyglim Zaułkiem“, — mimo że na tych schodach lokatorzy-ndzarza-ry łamią sobie ręce i nogi. Blanka, jego uroczą córkę, wie doskonale, skąd pochodzą pieniądze na jej posag oraz na całe jedwabne życie, które prowadzi, ale przeciwieństwo co to znaczy? Biedaków nie powinno być na świecie. Po co oni właściwie istnieją? A jak już istnieją, no to trudno. Widocznie inaczej nie można.

Dr Harry Trench, jej ubóstwiający, arystokrata, skoligaony z całą masą autentycznych ladies, a swoich ciotek, ma natomiast pewne wątpliwości. Czy może on ko-

rzystać z posagu, powstającego z krwawego grosza biedaków? Nie, bo prostu czegoś takiego nie wypada czynić. Ale, gdy się dowiaduje, że renta (i to „nie wąska“ — bo wynosząca 700 funtów rocznie — 40 lat temu!) jest mu wypłacana przez tegoż Sartoriusza, który obraca jego kapitałem przy eksploatacji „slumsów“, to wtedy zmienia zdanie. No, bo mógłby ostatecznie wycofać swój kapitał z przedsiębiorstwa Sartoriusza, ale wtedy gdzie indziej nikt by mu takiego procentu nie płacił. Godzi się więc ze swoim sumieniem, dalej z Blanką, z którą przedtem na ten temat miał pewne kotrowersje, oraz z Sartoriuszem, zachwyconym swoim przysłym zięciem, i przystępuje wraz z nim, tudzież z niejakim panem Syrolizem, dawniej pacholkiem Sartoriusza (pachołkiem od wyciskania pieniędzy z ndzarzy), a obecnie takim samym eksploatatorem „slumsów“, do bardzo brudnego interesu, również typu „slumsowatego“. Wszyscy się porozumieili w myśl wezpaźniajszej zasady: „Pieniądze nie śmierdzą“, a wbrew zasadzie proudhonowskiej, że: „L'argent c'est le sang des autres“.

„Szczygli Zaulek“, to sztuka na prawdę doskonała, shawowska w każdym calu, to znaczy interesująca od początku do końca, pełna dowcipu i wspaniałej ironii, ani odrobiny demagogiczna i bez intrygi sztywnej grubymi niłmi. Świetna satyra społeczna, ale nadejdyna dynamitem. G. B. S. jednak tego dynamitu nie podpada. G. B. S. tylko ostrzega: „Uważajcie! Bo jak tak dalej będziecie robić, to dynamit na pewno wybuchnie...“

Mała Scena otwarła więc swój sezon (aczkolwiek nieco późno)

dobłą rzeczą i rokującą sztuce jak najdłuższe powodzenie. Zagrano ją pierwszorzędnie bez żadnej skazy i zmyły. P. Roslan jako Sartoriusz dał kapitalną sylwetkę trapiącego kamienicznika, pełnego wzniołej obłądy wobec silnych, a bezlitosnego draństwa wobec słabych. To był prawdziwy rekin „slumsów“. P. Velański w roli Blanki pokazała, jako nieodrodna córka swego ojca, jak miedera, gdy się jest bogatą panną być równocześnie uroczym kobieciakiem oraz rozhisteryzowaną jedzą (może czasami nieco za głośną), zaś p. Szczepkowski pod postacią dr. Trencha okazywał prawdziwie lordowską zimną krew zarówno w scenach, które mu rozdzierały zakochane serce, jak i w tych, w których godził swe wrażliwe sumienie w potrzebami pieniężnymi równie wrażliwej kieszeni.

Przekomicznym w swej durnowatej szablonowości jeśli chodzi o tzw. dobre manieri i formy towarzyskie, obowiązujece pozorowego dzentelmena o szanownym nazwisku Wiliama de Burgh Cokane, był p. Fitio, zaś p. Polński dał dwie uroczę pod względem aktorskim postacie Syroliza. To znaczy raz Syroliza zbieżonego i zahukanego, a raz Syroliza nurworiszowskiego, klepiącego wszystkich protekcyjnie po ramieniu.

W roli pokojówki wystąpiła p. Massalska, zaś w roli kelnera p. Wilezowska.

Reżyser p. Merunowicz wykazał swą dobrą klasę, należycie podkreślając w przedstawieniu styl i charakter epoki, gdzieś Anno Domini 1908. Dekoracje p. Makojnika bardzo miłe, tylko że te dwie rury kanalizacyjne, występujące w każdym akcie, a symbolizujące wezpaźniajską maksymę o „Pecunii“, która „non olet“, nie każdemu mogą przemawiać do przekonania.

W przekładzie (Floriana Sobieniowskiego) zwrot o „szklanych domach“ został może niefortunnie użyty. „Szklane domy“ mają u nas inny sens znaczeniowy. Dr Trench powinien był raczej powiedzieć: „Nie rzuca się kamieniami, gdy się mieszka w domu, zbudowanym ze szkła“.

Bolesław Surówka

Porady prawne

L. Z. Cz. G. Mąż Pani, lekarz weterynarii zachorował na gruźlicę i w czasie leczenia po 3 miesiącach choroby został zwolniony przez Zarząd Miejski ze stanowiska. Zapytuje Pani, czy należy się Pani zasiłek chorobowy i czy Zarząd Miejski postąpił prawnie, rozwiązując stosunek służbowy. Zarząd Miejski miał prawo rozwiązać z mężem stosunek pracy na skutek choroby połączonej z niezdolnością do pracy i trwającej trzy miesiące, chyba że indywidualna umowa o pracę względnie układ zbiorowy przewidywały korzystniejsze warunki rozwiązania stosunku pracy (art. 32 punkt 5 Rozp. z 1928 r. o umowie o pracę z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę z pracownikami umysłowymi, Dz. Ust. R. P. Nr. 35 poz. 329). Natomiast począwszy od 4. miesiąca w razie dalszej choroby połączonej z niezdolnością do pracy przysługują meżowi uprawnienia do zasiłku chorobowego, który wypłacany będzie tylko przez 13 tygodni. Niepobieranie kart zwolnieniowych jest dla sprawy otrzymaniu zasiłku chorobowego bez znaczenia, ponieważ w zamyśle za ubezpieczenia (czy na skutek wypowiedzenia przez pracodawcę, czy rezygnacji pracownika) ustaje równocześnie obowiązek udzielania przez Ubezpieczalnię świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa. Należało kontynuować ubezpieczenie, opłacając dobrowolnie składki, albowiem wówczas zachowane są wszelkie uprawnienia nabyte w obowiązkowym ubezpieczeniu. Zgłoszenie natomiast Pani jako członka pozostaje podległe od 1. listopada 1948 r. uprawni Pani do świadczeń dopiero po upływie okresu 13 tygodni, t. j. po 30 stycznia 1949 r. pod warunkiem, że Pani

rozpoczęcia kontynuowania ubezpieczenia.

W tym wypadku Ubezpieczalnia, przywracając termin do zgłoszenia kontynuowania ubezpieczenia, winna polecić, by Pani wpłaciła składki bezpośrednio za czas po 1. lipca jako dniu zwolnienia aż do 1. listopada. Wyrażamy przekonanie, że Ubezpieczalnia powinna taki wniosek zatwierdzić po obydwu stronach i zgodnie z duchem czasu. Jako uzasadnienie wniosku można przytoczyć nieznaną nam przepisów i chorobe Pani wywołaną ciążą. Za skutek takiej próby jednak nie możemy ręczyć.

Michalina Zablocka, Nysa i wszyscy poszukujący zaginionych. Zapytanie Pani, czy znajduje się w Polsce poszukiwanym zaginionym, Odsyłam Pani do Biura Poszukiwań przy Policji, Czerwonym Krzyżu Warszawa, skim Czerwonym Krzyżu Warszawa, których oddziałach PCK znajduje Pani specjalne karty pocztowe z nadrukami formularzy ewidencyjnych poszukiwanych osób. Karty takie należy wypełnić, wpisując personalia, okoliczności i miejsce zaginięcia. O ile nam wiadomo, w kartotekach tego biura znajduje się około 6 milionów informacji co do osób zaginionych.



SRODA, 29 GRUDNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.18 Streszczenia wiadomości dziennika. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika. 7.25 Poranna muzyka. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.15 Informacja ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Zapowiedź programu. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka. 13.00 Komunikaty. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 „Słask — Warszawa“ — audycja informacyjna. 15.00 Informacja Polski południowej. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka z płyt. 15.30 „Mamy zwycięzcy butów“ — słuchowisko dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy — pog. 17.00 „Melodie operetkowe“. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 „Nadciśnienie tętnicze“ — pog. dr. Józefa Millera. 18.00 Henryk Swoltek — trio na flety, waltornie i altówkę. 18.15 Muzyka starowłosa. 18.35 „Dzieje jednego strajku“ — wspomnienia Wandy Wasilewskiej. 19.00 Audycja specjalna dla wojska. 19.45 Piosenki w wyk. Janiny Romanówny. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja chopinowska. 21.40 Fragmenty ze zbioru poezji Juliana Tuwima. 22.00 Muzyka taneczna. 22.43 Zapowiedź programu. 22.48 „Rola kobiety w życiu współczesnym“ — pog. aktualna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Muzyka.

Komunikat

Oddział Polskich Zakładów Zbożowych w Zabrze podaje do wiadomości, że w dniach od 1—5 stycznia 1949 roku — na skutek przeprowadzanej w tych dniach inwentaryzacji — wstrzymana zostanie wysyłka i wydawanie wszelkich przetworów zbożowych z magazynów i młynów, podległych Wojewódzkiemu Oddziałowi Polskich Zakładów Zbożowych Zabrze.

Równocześnie P. Z. Z. w Zabrze zawiadamia, że wszystkie nie wykonane dyspozycje roku 1948 zostają anulowane i że w miejscach wystawione zostaną nowe dyspozycje i zarte zostaną nowe kontrakty plany.

Przyjmowanie przez młyny i magazyny mna nie ulegnie zahamowaniu.

Polskie Zakłady Zbożowe Oddział w Zabrze

(4356)

LICYTACJA

2 Urząd Skarbowy w Katowicach, celem pokrycia zaległości podatkowych Obywatela Barańskiego Franciszka współwłaściciela restauracji „Olympia“ w Katowicach, Plac Młarki nr 2, sprzeda w dniu 30. 12. 1948 r. o godz. 11 w lokalu wymienionej firmy: pianino, stoliki restauracyjne, różne krzesła, bufet restauracyjny i wina. (4357)

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BYTOMIU, ul. Kopernika 9

poszukuje 1 technika maszynowego

ze Szkoła Techniczna, z dłuższą praktyką w Przemysle Węglowym, na stanowisko zastępcy kierownika ruchu maszynowego.

Podania prosimy kierować na adres: Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Biuro Personalne Bytom, ul. Sądowa 5. (4351)

SWIERSZCZYK

to NAJMILSZY-GOŚĆ w kieliszku

wt. 150)

ZJEDN. ZAKŁADY PRZEM. CHEMICZNEGO „ERG“ w KATOWICACH, WARSZAWSKA 6

poszukują:

1. inżyniera chemika na stanowisko kierownika referatu bezpieczeństwa pracy na Wytwórnich w Mąkolnie i w Piechowicach.

2. inżynierów lub techników chemików na stanowiska kierowników laboratoriów względnie techników ruchu, zarazem referentów bezpieczeństwa pracy na Wytwórnich w Mąkolnie i w Piechowicach.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego Zjednoczonych Zakładów w Katowicach. (4338)

Rejestracja kart mlecznych.

Wzywamy do natychmiastowego podpisania umów uprawniających do rozdziału mleka w ramach akcji rozpoczętej przez Ubezpieczalnię Społeczną — wszystkie punkty delatycznej sprzedaży mleka, które dotychczas były uprawnione do rozdziału mleka reglamentowanego na terenie:

- a) m. Katowic, m. Chorzowa i powiatu katowickiego zgłaszają się w Śląskich Zakładach Mleczarskich w Katowicach, ul. Dąbrowski 10, tel. 321-52;
- b) na terenie m. Bytomia, gm. Chropaczów i Lagiewniki zgłaszają się w Oddziale Śl. Zakł. Mlecz. w Bytomiu, ul. Zeromskiego 18, tel. 23-06;
- c) na terenie m. Gliwic i m. Zabrze w Oddziale Śl. Zakł. Mlecz. w Gliwicach, ul. Gen. Świerczewskiego 8, tel. 49-74;
- d) na terenie m. Sosnowca, m. Będzina i powiatu będzińskiego oraz gmin miejskich Szopienice i Mysłowice zgłaszają się w Oddziale Śl. Zakł. Mlecz. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 1, tel. 619-45.

Po podpisaniu umów zostaną wydane kontrahentom wywieszki i szczegółowe warunki rozdziału mleka.

Ze względu na termin rozpoczęcia rejestracji kart mlecznych od 28. 12. br. i rozdziału mleka od 1. 1. 1949 sprawa zawarcia umów winna być traktowana jako b. pilna. (4355)

Śląskie Zakłady Mleczarskie Sp. z o. u.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALI NIEŻELAZNYCH

poszukują na terenie Zagłębia

MAGAZYNU

na skład półfabrykatów z metali nieżelaznych z pomieszczeniem na biuro.

Szczegółowe oferty ze szkicem prosimy kierować do Działu Zbytu Krajowego Z. Z. M. N. Katowice, ul. Warszawska 31. (4353)

Wolne posady

TECHNIKÓW BUDOWLANICH lub uprawnionych budowniczych przyjmie natychmiast! Ekspozytura Działu Budowlanego C. S. S. „Spolem“ w Katowicach, ul. Szopena 11/III p. 3626g

ROBOTNICZA Spółdzielnia Spożywców „Naprzód“ w Ogrodzieńcu, p-ta Zawiercie, poszukuje zaraz wykwalifikowanego kierownika Spółdzielni. Warunki do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Oferty składać pod adresem: Cementownia „Wiek“, Ogrodzieńiec, p-ta Zawiercie. 7402d

POMOCNICA domowa czysta, uczelna potrzebna od 1. 1. 49 r. Katowice, Warszawska 57 m. 5. 3699g

POTRZEBNY czeladnik plekarski. Urbank Augustyn. Czulów-Tychy. 3699g

ŚLĄSKIE Zakłady „Kohontay“ Katowice z Erynowa, ul. Brynowska Nr 4 poszukują: 1) technika-mechanika, 2) inż. chemika wzgl. technika chemika z długoletnią praktyką na kier. laboratorium, 3) 12 prac. fizycznych. Osobiste zgłoszenia w Ref. Personalnym Zakł. „Kohontay“. 7403d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

NAUCZYCIELA wychowania fizycznego z odpowiednimi kwalifikacjami (Instytut Wychowania Fizycznego względnie W. K. N. z wychow. fiz.), który objęby równocześnie kierownictwo nad pinterntatem, poszukuje od zaraz Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, ul. Sienianowicka 7. 7404d

KUPIĘ pokój męski kaulkazi orzech, używany, nowoczesny, w dobrym stanie. Oferty: Czytelnik Katowice pod „12465“. 3687g

KUPIĘ prasę hydrauliczną lub inną, tokarkę „Norton“ w dobrym stanie, podzielnice do frezarki z podzielnikiem do Dziennika Zachodniego w Katowicach pod „Precyzja“. 3684g

KUPIMY względnie wydzierżawimy prasę hydrauliczną o nacisku 100—300 t. oraz frezarki z podzielnikiem. Zgłoszenia: Czytelnik Chorzów pod „Prasy“. 3691g

KAMIENICE komfortowa dwupiętrowa, sklep i mieszkanie wolne po kupnie, sprzeda Biuro „WAWEL“ Kraków GRODZKA 50. 7123d

KLEJ „AGO“ w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapołów, filców itp. — poleca: Przewodnia Chemiczna Arol — Kraków, Augustyńska 11, tel. 586-22. 7085d

AKORDEON „Hohner“ typ „Tango Ve“ 120 basów, nie używany, sprzedam. Tel. 321-11 Katowice. 7401d

DZIENNIK Ustaw komplet 1918—1939 sprzedam. A. Kuznieczak, Kraków Błociszewski, 1 ptr. 7399d

SYPIALNIE i pokój KAWALERSKI sprzedam. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod „28“. 3678g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

ODSTĄPIĘ sklep w pobliżu dworca kol. w Katowicach wraz z urządzeniem, telefonem i gazem. Za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod 1235g

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Slemianowice“. 3680g

POKÓJ z kuchnią w Chorzowie za zwrotem kosztów remontu oddam. Oferty: „Czytelnik“ Chorzów pod „11“. 3690g

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, przedpokój, centrum Katowic, na duży pokój z kuchnią. Oferty: Czytelnik Katowice pod „12458“. 3682g

Nauka i Sztuka

KURSY MASZYNOPISMA, STENOGRAFII. Przygotowanie do biur pod kierunkiem dyplom. naucz. Katowice, Wita Stwosza 6. 3600g

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. 9095d

Zguby

ZGUBIONO Kartę rejestracyjną RKO Gorzów, odcinek zameldowania na nadwzisko Urbanowicz Jan, za mieszkały Krosnowice, powiat Kłodzko. 7395d

ZGUBIONO 18 bm. dowód osobisty, kartę rowerową, pominięty Jaworzynem a Wrocławiem wydaną na nazwisko Walenty Pietrasik w Częstochowie, ul. 1. Maja 19. Znalazca proszony o przesłanie pocztą. 7392d

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego Ha daszik Anna, Nowy Dwór pow. Prudnik. 7399d

ZGUBIONO legitymację P. K. P. Nr 328 173 na nazwisko Klimek Katarzyna, Kluczbork. 7399d

ZAGUBIONO dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Gminy w Stoszowicach pow. Zabkowice, zaświadczenie RKO. Nowy Dwór pow. Prudnik, zamieszkały w Głucholazach. 7400d

PRZYBLĄKANA sukna wyżeł rasowy do odebrania. Sosnowiec, Stara 15, Leder. 3692g

SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty wydany przez Magistrat Katowice, legitymację Związku Zawodowego Górników w Katowicach, kartki żywnościowe. Zofia Kurz, Katowice. 3685g

ZGUBIONO zaświadczenie obywat. polskiego oraz legitymację S. L. i z Powiatu Śląskiego, na nazwisko Piecka Józef, M. wice, Czerwonej Armii 22. 3677g

UNIEWAŻNIA zblubione dokumenty w Lipinach Śl. dnia 11. XII. 48 r.: legitymacja kolejowa nr. 14607, tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zwolnienie obozu koncentracyjnego Buchenwald, Otrząsek Józef, Plekary Śl., Wyzwolenia 7. 3683g

UNIEWAŻNIA zblubione dokumenty w Lipinach Śl. dnia 11. XII. 48 r.: legitymacja kolejowa nr. 14607, tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zwolnienie obozu koncentracyjnego Buchenwald, O

Pod wlos...

Nic takiego

Czasami dobrze jest być łagodnym sceptykiem i nie wpadać w tzw. przesady. Dotyczy to zwłaszcza kochanej braci dziennikarskiej, która nieraz dąży do szlachetnym ferworze i zapale per aspera ad astra nie bawi się w mędrca szkiełko i oko, lecz operuje pewnymi porównaniami, bardzo często ryzykownymi.

I tak na przykład ostatnio obiegł niemal całą naszą prasę artykuł ZAP-a, czyli Zachodniej Agencji Prasowej, o sercu ludzkim. Artykuł był bardzo interesujący, tylko że znalazł się w nim w pewnym miejscu — ex re pracy serca — następujący passus:

„Dla umysłowania sobie tych olbrzymich cyfr wystarczy powiedzieć, że 10.000 litrów krwi przepompowanych przez serce w ciągu dnia wypełniłyby cztery olbrzymie wagony-cysterny!”

Otóż te „cztery olbrzymie wagony-cysterny” objechały wiele dzienników i gdzie tylko zajechały, tam wszędzie zostały niezwykle gościnnie przyjęte. I to do te-

go stopnia zostały gościnnie przyjęte, że nikt nie zwrócił uwagi, iż cztery olbrzymie wagony-cysterny, to jednak jak na 10.000 litrów, stanowią liczbę nieco za dużą.

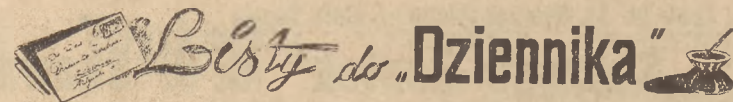
Jeśli bowiem chodzi o wagony-cysterny, używane w kolejnictwie, a zwłaszcza w kolejnictwie naszym, to przeciętny mniejszy wagon-cysterna posiada pojemność 10.000 litrów, większy zaś 15.000 litrów. Natomiast „olbrzymi wagon-cysterna” zawiera chyba tych litrów znacznie więcej. Jak jest bowiem olbrzymi, to olbrzymi.

Naturalnie, że to w niczym nie umniejsza pracy serca i pompowania przez nie krwi, niemniej jednak fakty są faktami i słowo „wobec nich przesady” nie jest na miejscu.

Na przyszłość więc przy tego rodzaju porównaniach raczej zaleca się mędrca szkiełko i oko, aniżeli zapomnianie w ferworze pisańskim, co to są cyfry, i jak je należało sobie „umysławiać”.

No i to wszystko. Niejaki X

Podziękowanie Marii Dudek



stać się znowu pożyteczną dla rodziny i społeczeństwa.

Zycząc Ofiarodawcom i Redakcji jaknajlepszego powodzenia, kreślę się

Maria Dudek
Kobyła, dnia 19.12.1948 r.

Drugi list nadesłał Polski Czerwony Krzyż Koło w Kobyli. List brzmi:

W załączeniu przesyłam list ob. Marii Dudkowej z podziękowaniem dla Redakcji i ofiarodawców. Zarazem zaznaczamy, że protezy zostały wykonane i po doposażeniu przez ortopedystę zabrane dla uskutecznienia drobnej porawki. Ostatecznie oddanie nastąpi w środę 22.12.48. Cena wynosi 60.000 zł., wykonanie jest fałszywe. Pozostaje otwarta kwestia brakujących 19.700 zł., gdyż z ortopedystą umówiliśmy, że bapłata nastąpi przy odbiorze protezy. Prośba ob. M. Dudkowej o przyznanie na ten cel zapomogi posła przed 6 tygodniami przez Pow. Wydział Opieki Społ. do Woj. Op. Społecznej i dotychczas nie została zatwierdzona.

W imieniu miejscowego Koła PCK i własnym dziękujemy Szan. Redakcji za przychylny potraktowanie tak palącej dla naszego Koła kwestii.

Załączamy Szan. Redakcji i ob. Redaktorowi życzenia wszelkiej pomyślności.

Sekretarz
(podpis nieczytelny)

Prezes
(podpis nieczytelny)

Różne pytania

„Czytelnik z Żywca” stawia nam konkretne pytania:

1. Czy właściciel, którego realność została zwolniona od przymusowej gospodarki i kontroli najmu, ma obowiązek umieszczenia w sieni domu tabliczki z wykazem lokatorów i płatności?

Herod — baba

„Zajmuję mieszkanie w domu, którego właścicielką jest „Herod-baba”, uprzykrzająca życie krewnym i znajomym — użala się jeden z mieszkańców Katowic.

Wobec tego postanowiliśmy przekazywać pocztą wszystkie należności, wynikające z tytułu wynajmowania mieszkania w tym domu i proszę o wyjaśnienia:

1. Jak należy rozliczać się z należności za czyszczenie komińców i czy właścicielka domu jest obowiązana pokazywać lokatorom oryginalne rachunki, wystawione za to czyszczenie?
2. Jak właścicielka domu ma obliczać lokatorom koszty oświetlenia klatki schodowej, jeżeli licznik jest wspólny — dla

conych przez nich czynszów, oraz jakiej czynsze wolno mu pobierać?

2. Czy właściciel, którego zwolniono od przymusowej gospodarki z powodu remontu, ma płacić podatek od nieruchomości i szarwarkowy, czy też jego realność jest traktowana na równi z domami nowowbudowanymi?

3. Pracznia — lokatorka znajduje zatrudnienie u pięciu gospodyń. Zarabia łącznie 5.000 zł miesięcznie. Czy musi ona być zarejestrowana w Ubezpieczalni Społecznej i kto ma za nią płacić w tej instytucji — ona sama, czy też owe gospodynie, każda jedną piątą część?

Właściciel nieruchomości, zwolniony od przymusowej gospodarki i kontroli najmu, nie ma obowiązku umieszczenia w sieni domu listy wymiaru czynszów mieszkalnych w myśl wydaných przez Ministerstwo Odbudowy dla wynajmujących lokale mieszkalne i użytkowe wytycznych o ustalaniu wysokości czynszu i pobieraniu opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkalniowej. Czyższe najmu w tych domach reguluje swobodna umowa stron.

Podatek od nieruchomości płatny budynki nowowbudowane i do budowy, względnie nadbudowy, od następnego miesiąca po ukończeniu budowy. Podatki szarwarkowe są podatkami typowymi miejscowymi. Trzeba znać odpowiedni, obowiązujący w danej miejscowości statut takiego podatku, by udzielić odpowiedzi wiążącej.

Pracznia lokatorka, zajęta przez ściwo u pięciu różnych gospodyń, nie jest uprawniona do ubezpieczenia jej na wypadek choroby przez owe przypadkowe gospodynie. Winna się ubezpieczyć sama, zającą bowiem nie są stale i nie powtarzają się ściśle periodycznie. (K)

„Antonięgo 21/23 Tmażow Maz”
Jutro o godz 14 będę w Piotrowicach serdecznie pozdrawia Gustaw”.

„Antonięgo 21/23 Tmażow Maz”
Jutro o godz 14 będę w Piotrowicach serdecznie pozdrawia Gustaw”.

magać się od nich przy uiszczeniu opłat za czyszczenie komińców lub innych należności przedkładania oryginalnych rachunków, chociaż lokatorka ma ją do tego prawo. Znalezione właściwego klucza rozdziału opłaty za licznik, który służy do różnych celów, jest rzeczą niezwykle trudną, wymagającą specjalnego przestudiowania sprawy na miejscu, względnie zbadania jej w drodze sporu sądowego.

Właściciel lub administrator domu powinien co miesiąc przedstawiać lokatorowi spis kosztów dodatkowych. Lokator nie jest obowiązany dowiadywać się pierwszy, jaka jest ich wysokość. Jeżeli właściciel domu odmawia przyjęcia przekazanego mu pocztą czynszu mieszkalnego, nie trzeba się tym przejmować, gdyż lokator posiada do wody, że bezskutecznie ustawał wypełnić ciążący na nim obowiązek zapłaty czynszu. Radzimy zastosować pewną wstrzeźliwość w zbyt formalnym podchodzeniu do sprawy, związanych z wynajmowaniem mieszkania. (K)

Rebus telegraficzny

Od Gustawa Morcinka otrzyaliśmy poniższe uwagi:

„17 grudnia wysłałem do Tomaszowa Mazowieckiego telegram, wypisując czytelnie na blankiecie telegraficznym w Urzędzie Pocztowym w Skoczowie taki tekst (imię i nazwisko adresata opuszczam):

„Ul. Antoniego 21, Tomaszów Mazowiecki,

Jutro o godz 14 bebe w Piotrowicach Serdecznie serdecznie pozdrawia

Gustaw”.

Telegram doręczono adresatowi w tym samym dniu, lecz zupełnie zniekształcony, gdyż brzmiał

„Antonięgo 21/23 Tmażow Maz”
Jutro o godz 14 będę w Piotrowicach serdecznie pozdrawia Gustaw”.

Jak mnie poinformowano na pocztę w Skoczowie, zniekształcenie tekstu telegramu mogło nastąpić w Cieszynie, Katowicach lub w Łodzi. Ubocznie zaznaczam, że blankiet telegraficzny z wypisanym przeze mnie tekstem znajduje się w Urzędzie Pocztowym w Skoczowie, a otrzymany przez Urząd Pocztowy w Tomaszowie Mazowieckim, rebus telegraficzny przesyłam Redakcji w załączeniu”.

Przechowujemy go w naszej tece redakcyjnej na wypadek, gdyby miarodajne władze pocztowo-telegraficzne chciały zająć się bliżej przykrym figlem, splatanym znakomitemu pisarzonowi. Mam nadzieję, że to nastąpi.

SPORT

Dwa zwycięstwa hokeistów »Pomorzanina«

Toruń. KS ZZK „Pomorzanin” w Toruniu zainaugurował sezon hokejowy meczem, rozegranym na własnym lodowisku z zespołem AZS (Toruń). Mecz zakończył się dwucyfrowym zwycięstwem zespołu „Pomorzanina” 11:1 (3:0, 1:0, 7:1).

Łódź. Drugi mecz hokejowy na terenie okręgu łódzkiego rozegrał toruński „Pomorzanin” w Zgierzu z miejscowym „Włókniarzem”, wygrywając wysoko 10:3 (4:0, 3:2, 3:1).

Sport w ZSRR

Masowe zawody narciarskie

Moskwa. Pierwsze masowe zawody narciarskie w miastach i wsiach południowego Uralu zgromadziły na starcie 20.000 zawodników. W ośrodkach przemysłowych — Magnitogorsku i Czelabińsku rozegrano długodystansowe biegi sztafetowe w których uczestniczyły drużyny narciarskie zespołów fabrycznych m. in. znanych Zakładów Metalurgicznych i wielkiej fabryki traktorów.

W Mołotowie rozegrane zostały zawody narciarskie z udziałem reprezentantów 12 miast Uralu. Mimo 30 stopniowego mrozu, uzyskano szereg dobrych, jak na początek sezonu, wyników. M. in. bieg na 3 km dla juniorek wygrała Tretakowa w czasie 17:48 min.

W Kirowie, który jest czołowym ośrodkiem narciarskim i lyżwarskim Związku Radzieckiego, odbył się czwórmecz narciarski miast: Murmańska, Archangielska, Wologdy i Kirowa. W zawodach zwyciężyli narciarze Kirowa, wygrywając biegi sztafetowe w konkurencji męskiej i żeńskiej, skoki i bieg kobiet na dystansie 5 km. Ten ostatni zakończył się sukcesem reprezentantki Kirowa Dziaczkowej, która przebyła trasę w 24:05 min.

Rozgrywki o puchar Federacji Rosyjskiej w hokeju rosyjskim zorganizowały na starcie 68 czołowych drużyn republik. Spotkania prowadzone są systemem pucharowym. Mecze półfinałowe i finał odbędą się w końcu lutego.

Akademy radzieckie na mistrzostwach narciarskich świata w Spindlerowym Młynie

Warszawa. — W dniach 29 stycznia — 6 lutego 1949 r. odbędą się w Spindlerowym Młynie w Czechosłowacji VIII Akademickie Mistrzostwa Świata. Mistrzostwa obejmują narciarstwo, hokej na lodzie i łyżwiarstwo.

Spodziewany jest udział około 1.500 zawodników z kilkunastu państw.

Organizatorzy przygotowują się do imprezy bardzo starannie. Studenci czechosłow. zorganizowali akademickie brygady pracy, pomagając przy ostatnich pracach

przygotowawczych. Między innymi buduje się trybuny dla 15 tys. widzów.

Największą atrakcją mistrzostw będzie udział akademików radzieckich, którzy zostali zaproszeni przez organizatorów.

Drobiazgi

*WIENIE. Na skoczni w Bischofshofen SS-owiec Sepp Bradl osiągnął najdłuższe w obecnym sezonie narciarskim skoki 94 i 88 metrów (nota 231,4). Drugie miejsce zajął Renhart Eder skokami 81 i 86 metrów. Obaj narciarze austriaccy mają startować w tych dniach w Niemczech. (g)

*RZYM. We włoszech Jesieny mistrz piłkarski Torino przegrał z Genovą, która objęła z kolei prowadzenie w lidze włoskiej. Wyniki: Bari — Atalanta 2:0, Bologna — Palermo 1:0, Genova — Torino 3:0, Mecz Padua — Internationale został przerwany na skutek mgły przy stanie 1:0 dla Padua, Juventus, w którym grywał Duńczyk Hansen nie zdołał rozstrzygnąć spotkania z Rzymem. Lazio — Sampdoria 2:0, Lucchese — Novara 5:1, Livorno — Milano 2:1, Modena — Pro Patria 1:1, Triestina — Fiorentina 0:0. (g)

*PARYŻ. W czasie Świąt Bożego Narodzenia rozegrano kilka międzynarodowych meczów piłkarskich. W Casablance mecz Wiedeń — Casablanka przyniósł zwycięstwo Austriakom w stosunku 4:1 (2:0). W Turcji wiedeńska „Austria” zwyciężyła reprezentację Istanbula 4:2. W Jugosławii szwedzka drużyna Helsingborg rozegrała dwa spotkania, które przegrała z Dynamem (Zagrzeb) 1:3 i z Hajduk (Split) — 0:2. (g)

*BERNO. W Szwajcarii odbyła się czwarta runda rozgrywek pucharowych, która przyniosła następujące wyniki: Lozana — Chaux de Fonds 4:0, Servette — Biel 2:0, Chasso — Bellinzona 2:1, Grasshoppers — Lugano 2:1. (g)

Leopold Welten

Adaptacja — S. T.

4) Skończone role

— To pracuj! — przerwał ojciec. — Pracuj tak jak ja — i mjr. Stirt obtarł chustką zroszone potem czoło oraz pulchną fizjognomię człowieka dobrze odkarmionego.

James Stirt znał ciężką pracę ojca, który siedząc w biurze na skórzanym fotelu przetrzącał księgę adresową i wydawał polecenie buchalterowi Malcolmowi, gońcowi Jerry Bushowi i rudej korespondentce Annie.

— Chcę innej pracy — odpowiedział po namyśle James.

— Jakiej?
— Samodzielnej.

— W jaki to sposób? — zainteresował się mr. Stirt, który wierzył, że syn zajmie się w końcu interesami biura ekspedycyjnego i dlatego, już przed pięciu laty kazał przeczony ojciec sporządzić zielony szyld z napisem: W. Stirt & Son.

— Wyprowadzę się z domu — powoli mówił James wążąc każde słowo — i zacznę pracować na własną rękę. Może... dorobię się majątku — jak mister Rockefeller. Oszczędnością i pracą...

Mr. Stirt śmiał się, a raczej syczał przez zęby. Czoło jego jeszcze bardziej zwilgotniało

i stało się czerwone. Potem zaczął z politowaniem kiwać głową — jak wielki posąg Buddy z narożnego sklepu antyków — w końcu wyrzekł:

— Ekscentryczny z ciebie młodzieniec...
— Może...
— Ale głupi! — dodał po chwili i przestał kiwać głową.

James poczuł się obrażony, dzięki czemu jego postanowienie opuszczenia domu radzieckiego przybrało konkretne zarysy.

— Wyprowadzę się — rzekł stanowczo — i to już dzisiaj!

— Jak uważasz. — Ojciec uśmiechał się ciągle, a uśmiech jego wyrażał irytujące Jamesa pytanie: A kiedy wrócisz? Jutro, pojutrze, czy ostatecznie za tydzień?

Po obiedzie mr. Stirt szybko udał się do biura, pozostawiając syna sam na sam z dziwnym postanowieniem. W biurze buchalter Malcolm starannie kaligrafował nazwiska klientów w wielkiej księdze, zaś korespondentka Anna, śliniąc koniec palca, zaklejała kopertę.

— Gdzie jest niewolnik? — krzyknął już od progu szef.

— Na mięsie — odparła korespondentka, nie odwracając głowy.

Niewolnikiem, ku ucieście personelu, nazwał mr. Stirt gońca Jerry Busha — pomimo, że ten ostatni nie był ani Murzynem, ani nawet Mulatem — i od tego czasu zarówno szef jak buchalter i korespondentka okazywali gońcowi swoje względy tytułując go wysoce pieśczętliwym słowem: niewolnik.

W tym samym czasie goniec Jerry Bush dźwigał 4 ogromne paki świec, które musiał najpóźniej za 8 minut złożyć w oddziale bagażowym dworca północnego. Słońce piekło nieznośnie i Jerry Bushowi zaschło w gardle. Jerry zatrzymał się na chwilę, obtarł rękawem mokre czoło i splunął białą, gęstą jak wapno śliną.

— Gdzie jest niewolnik? — niecierpliwili się w biurze mr. Stirt — włóczy się po knajpach, czy co?

— Poszedł na dworzec — rzekł buchalter i jak gdyby stawiając wielokropek, zazgrzytał piórem.

Uspokojony mr. Stirt, szef i dusza biura ekspedycyjnego W. STIRT & Son, usiadł w fotelu i przeglądając poobiednią pocztę, nucił modną piosenkę: „Każdy mandaryn ma swojego kulisa”.

Gdy goniec, wyczerpany i zziębnięty powrócił do biura, szef zawołał go do swojego gabinetu i odbył z nim dłuższą rozmowę, po czym obaj opuścili gmach miłej sercu mister Stirta firmy ekspedycyjnej.

Na ulicy szef, pomimo iż z dziada pradziada był demokratą, starał się utrzymać konieczny dystans między swoją osobą, a o-

sobą gońca. Jerry Bush włókł się z tyłu, a ze sposobu trzymania głowy, zrezygnowanych ruchów i chrapliwego oddechu przypominał raczej kundla niż człowieka.

Mr. Stirt otworzył kluczykiem drzwi swojego mieszkania, gońcowi kazał zaczekać w kuchni na umówiony sygnał, i ruszył w głąb lokalu — na poszukiwania jedynaka, pełen niepokoju, czy James nie ułotnił się w międzyczasie.

James jednak był w swoim pokoju i napychał kieszenie drobiazgami. Gdy ujrzał wchodzącego ojca, ruszył w kierunku drzwi i ocierając się o miękki ojcowski brzuch wycedził jedno słowo:

— Żegnam.

Mr. Stirt wyciągnął do syna prawą dłoń, w której James dostrzegł zwitek dolarów. Przytem ojciec, zamiast powstrzymać Jamesa rzekł:

— Wyjedź sobie gdzieś — jeżeli już chcesz koniecznie. Odpocznij. Może się wtedy uspokoisz... Masz tu 500 dolarów.

— Nie trzeba — pospiesz się z wyjaśnieniem syn. — Pieniądzy nie wezmę. I w ogóle sam sobie poradzę. — Wyrzekłszy te słowa, wybiegł z pokoju i trzasnął drzwiami.

Mr. Stirt skoczył w kierunku dzwonka i 3 razy nacisnął guzik. Wtedy zmęczony goniec Jerry Bush wstał z kuchennego stołka i cicho wysunął się z mieszkania, w ślad za synem wszechmocnego mr. Stirta, lekkomyślnym mr. Jamesem.

(Ciąg dalszy nastąpi)